

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 11 (473) Rok X 15.3.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Makabryczne odkrycie na stacji w Dobrej



**POŻYCZKA EKSPRESOWA
Z LEKKOŚCIĄ
ZREALIZUJESZ
SWOJE PLANY**

ŁOBEZ
ul. Kościuszki 26
(91) 578 87 86

www.pekao.com.pl
801 325 325
(opłata za połączenie wg cennika operatora)

 BANK PEKAO SA

Member of  UniCredit Group

Laboratorium
w szpitalu
już działa

Życie na
granicy śmierci



Dzisiaj przedstawiamy niezwykłą historię Grzegorza Jawnego.

 **OPTYK**
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.
- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

Dostawy **GRATIS !!!**
Auto cysterna

Węgorzyno tel. 601 301 602

BETMIX

**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: silos51@wp.pl
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

**WĘGIEL BRUNATNY
Z BOGATYNI
KĘSY I ORZECH**

Brykiet z węgla brunatnego
Możliwy transport.
Nowy skład opału Resko
ul. Browarna. Tel. 792 800 843.


**MK
KWADRAT**
NIERUCHOMOŚCI

**JUŻ OTWARTE
ZAPRASZAMY**

ul. Niepodległości 28, Łobez 73 - 150
tel. 500 702 855, 500 702 884
www.mk-kwadrat.pl

Puchsteinowie w Łobzie

Puchsteinowie znaleźli się w Łobzie po długiej wędrówce po krajach niemieckojęzycznych. Wywodzą się z Alp Salzburskich (Austria) z doliny Pongau (w tej dolinie leży Bischofshofen – dziś miejscowość dobrze znana kibicom Adama Małysza zdobywcy pucharu Czterech Skocznicy). Poszukiwali miejsca, gdzie mogliby znaleźć chleb dzięki znajomości kowalstwa, metali czy po prostu pracowitości.

Osiadli na jakiś czas w Bawarii czy Badeni – Wirtembergii na południu Niemiec (Biberach w Szwabii). Potem znaleźli się w Plauen w Vogtlandzie (Saksonia) u styku z Czechami i Frankonią w górach zwanych Erdgebirge – Góry Kruszcowe – Rudawy. Dalej w drodze na północ było Eberswalde w Brandenburgii między Berlinem a Szczecinem. Jest ślad na Ziemi Lubuskiej (okręgi Świebodzin i Gorzów, Lubrza Mironice). Poszukując nowego miejsca osiedlenia wybrali Łobez.

Rekonstrukcja genealogii rodu ginie w domysłach. Niejasny jest herb Puchstein (dwa poziome pola: dolne puste, górne – z lwem popularnym w Austrii i Czechach; wieńczący hełm rycerski, ozdobiony jest sześciornamienną gwiazdą i dwoma rogami – trąbami). Gdzieś w międzyczasie przeszli z katolicyzmu na luteranizm.

Wkrótce, był koniec XVIII stulecia kupiwszy kawał ziemi nad Diabelskim Potokiem (Świętoborzec) założył tam Daniel Friedrich Puchstein z synem Davidem kuźnię miedzi. Spiętrzyli staw. Przez przeszło 100 lat wyroby tej manufaktury – fabryczki trafiały na miejscowy rynek. Taki był początek przemysłu w Łobzie.

Miedź – pierwszy ujarzmiony metal dał ludzkości epokę brązu. Złoża czystej miedzi szybko wyeksploatowano. Zaczęto wydobywać rudę miedzi – łupek czarny w starych skałach. Tę, w procesie wyprężania, wzbogacano. Najpierw powstawał kamień miedziowy, z niego miedź surowa czarna. Wytapiana miedź kujna zawierająca 99 proc. metalu dawała się łatwo odkuwać. Jest to metoda sucha.

Metodą mokrą zmierza się do elektrolizy. Tak działają huty miedzi – odbiorcy wielkich ilości energii elektrycznej w dzisiejszej dobie.

Naczynia z miedzi muszą być bardzo czyste, patyna bowiem jest trująca. Zdrowszy i twardszy jest

brąz (stop z cyną) i mosiądz (z cynkiem). Związki miedzi też bywają trujące, ale miały zastosowanie jako barwniki niebieskie do zielonego. Dodane do szkła dawało szkło rubinowe. Pamiętajmy, że brąz, to sztuka rzeźbiarska, a miedź – podstawa sztuki miedziorytu.

Przypadająca na XIX wiek industrializacja tworzyła nowe możliwości. Z tego surowca powstawały urządzenia destylacyjne dla gorzelnictwa i browarstwa, pompy do sikawek strażackich (były modele „Łobez”, „Szczecinek”, „Jastrowo”), instalacje wodne i ogrzewcze – Heinrich Puchstein. Puchsteinowie tworzyli wkrótce nowe linie: młynarzy, piekarzy, kupców i sprzedawców (Alfred P.) Powstała fabryka płatków owsianych, młyn i kaszarnia Franza Puchsteina. Kapitalizm wolnokonkurencyjny ze swym falowaniem koniunktury raz przynosił sukces finansowy, to znów kryzys. Zawsze Puchsteinowie mogli się jeszcze ratować dokupując bądź sprzedając ziemię. Wchodzili w jej posiadanie również poprzez małżeństwa. Koligacje rodzinne, to również nowe nazwiska.

Pamiętajmy, że tylko w stuleciu rodzą się 3-4 pokolenia. Mamy czworo dziadków, ośmioro – pradiadków, szesnaścioro prapradziadków...

Nazwisko dziedziczy się tylko w jednej linii, ale pozostajemy w tym samym stopniu pokrewieństwa ze wszystkimi pradiadkami... Tak samo jest z prawnukami. „Roztapiamy się” w jednej wielkiej rodzinie ludzkości. Wspomnijmy jeszcze skomplikowania, gdy żeni się wdowiec, ludzie roz-

wodzą się i wchodzą w nowe związki, mamy braci przyrodnich...

Otto Puchstein II pisze, że na cmentarzu – dziś parku koło Pomnika Wdzięczności przy ul. Niepodległości leży około pięćdziesięciu członków rodziny Puchsteinów. Potem pogrzeby Puchsteinów odbywały się już na obecnym cmentarzu.

Wielki syn miasta Łobez – profesor Otto Puchstein – życzył sobie, by jego pogrzeb odbył się w mieście dzieciństwa spędzonego wśród rodziny. Zrobił karierę w archeologii, jej oddał całe życie osobiste, serce, a jednak po ludzku odczuwał osamotnienie. Ze szczytów nauki europejskiej tęsknił do tego jakiegoś malutkiego miasteczka.

Uległ zachwycającej modzie na: wykopaliska, podróże do korzeni cywilizacji. Zaraził tą pasją bratanka Ericha Puchsteina, fotografa wypraw. Może wybór studiów w alzackim Strasburgu nad Renem i wykłady na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim w Badeni-Wirtembergii były podróżą do korzeni rodziny Puchsteinów. A może była to ucieczka z zapyziałej atmosfery małego miasteczka na prowincji, gdzie nie było gimnazjum, a niedawno jeszcze polowano na czarownice.

Jedna z odnóg rodu Puchsteinów trafiła do stanu Ohio. W jednym z nekrologów podpisany jest Karl Puchstein z farmy... Poland. Wkrótce zaaklimatyzowali się w USA na dobre.

Spośród Puchsteinów szacunek zdobył doktor Franziscus Friedrich Barnim (!) Puchstein – który zwal-

czał epidemię cholery w Kamieniu Pomorskim (publikacje medyczne). Książki pisał filozof Fritz Puchstein.

Po drugiej wojnie światowej Gert Puchstein napisał w Kolonii dysertację z dziedziny medycyny, a w NRD inżynierską pracę wydał Klaus Puchstein – stoczniowiec z Rostocku. Szacunek zyskał Otto Puchstein – przyjaciel „Łabuzia” – który w Weiterdingen gromadzi pamiątki rodziny, a wznosił kaplicę Grobu Bożego (na wzór świątyni jerozolimskiej).

Do wojny Puchsteinowie mieszkali w Stargardzie, Pasewaldzie, Kamieniu, Belinie, Kolonii, Wrocławiu, Wałczu, Szczecinie, Wiedniu, Lipsku, Kołobrzegu, Magdeburgu, Świdwinie...

Po wojnie - osiedli w swej tułaczce w różnych miejscach na nowo zakorzeniając się, jak czynili to przez wieki.

Ludwik Cwynar

Reklama
tel. 512 138 349

Łobez
Rzesze
Dobro
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik
łobeski

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez, tel./fax (91) 39 73 730.

„BO-DE”

Spółka z o. o. w Łobzie
zatrudni pracownika
na stanowisku gł. księgowego.

Wymagany jest staż i doświadczenie
w prowadzeniu pełnej księgowości
dla spółek z o.o.

Tel. 91 39 745-18

To dyskryminacja sołectwa

Domaga się diety i...

(RESKO). Podczas sesji w Resku radny Stanisław Buczek apelował, aby radny, który jest równocześnie sołtysiem, tak jak on, otrzymywał dwie diety.

Podczas swojego dosyć długiego wystąpienia radny Stanisław Buczek argumentował, że osoba pełniąca dwie funkcje równocześnie: sołtysa i radnego, pobierała dwie diety z wykluczeniem pobierania podwójnych poborów za posiedzenia.

- Moim zdaniem pozbawienie w uchwale rady diet z tytułu pełnienia funkcji sołtysa, który jest jednocześnie radnym, jest niezasadnym, ponieważ każda z tych diet przysługuje w związku z wykonywaniem obowiązków wykonywanych z daną funkcją – mówił.

Wprawdzie wniosek radnego został przeniesiony na kolejną sesję, jednak swojego zdania nie omieszczał wyrazić radny Adam Seredyński.

- Wydaje mi się, że nowa uchwała pozwala wypłacać, bo dieta nie uzależnia od posiedzenia sołtysa w obradach. Na zdrowy rozsądek są to dwie różne funkcje czasami połączone, bo mogą się pokrywać posiedzeniem. Uchwała nie uzależnia od posiedzenia, bo to jest miesięczna dieta. Dla dobra demokracji byłoby lepiej, gdyby te funkcje nie były łączone, ale nikomu nie możemy tego zabronić. Dla dobra wsi wszystko robiłbym, bo to zawsze są dwa głosy ze wsi, a nie jeden - na sesji, czy na komisjach itd. - powiedział radny.

Oprócz uregulowania kwestii diet radny Stanisław Buczek domagał się umieszczenia sołtysa Ługowiny (czyli jego) na wspólnej liście sołtysów.

- Niezamieszczanie jest dyskryminacją sołectwa lub są jakieś inne powody do utajniania sołectwa Ługowina. Ze względu na ważność sprawy domagam się bezwzględnie załatwienia – powiedział. MM

Wydarzenia kulturalne w Centrum Kultury w Resku

5 marca 2011 do reskiego Centrum Kultury zawitało kino objazdowe z projekcją dwóch filmów - nagrodzonym 4 Oskarami „Jak zostać królem” oraz będącym znakomitą lekcją historii współczesnej „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł” Antoniego Krauze.

Natomiast 12 marca dla zwolenników innego rodzaju rozrywki zaproszono włoskiego piosenkarza Thomasa Grotto. W kameralnej atmosferze, przy kawie i herbacie, znakomity artysta bawił zgromadzoną publiczność, włoskimi i polskimi przebojami.

Burmistrz Węgorzyna informuje

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r., Nr 261, poz. 2603 z późn. zmian.) podał do publicznej wiadomości wykazy:

- nieruchomości do dzierżawy na czas nieokreślony (nieruchomości oraz obiekty i urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne) stanowiących działki nr 91/3 o pow. 0,0669 ha w obrębie Stare Węgorzynko oraz działka nr 22/3 o pow. 0,1126 ha w obrębie Podlipce,

- nieruchomości zabudowanej oznaczonej nr 110/2 o pow. 0,03 ha w obrębie Sielsko przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu,

- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej nr 1238/8 o pow. 0,0204 ha w obrębie nr 1 m. Węgorzyno przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej wyłącznie wieczystemu użytkownikowi,

- nieruchomości oznaczonej nr 249/1 o pow. 0,0166 ha w obrębie nr 2 miasta Węgorzyno przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

W/w wykazy zostały wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Węgorzynie przy ul. Rynek 1.

Burmistrz mgr *Monika Kuźmińska*

Makabryczne odkrycie na stacji

(DOBRA). W minioną niedzielę na tutejszej stacji kolejki wąskotorowej odnaleziono zwłoki. Prawdopodobnie chodzi o zaginioną w listopadzie ub. roku Iwonę Radecką.

W niedzielę osoba pilnująca tutejszej stacji wąskotorowej zauważyła w rowie wypełnionym wodą leżące zwłoki kobiety. Natychmiast poinformowała o tym fakcie policję. Wstępne oględziny, a właściwie ubiór mogą wskazywać, że może to być Iwona Radecka, która 15 listopada 2010 r. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Chciała odwiedzić bliskich z rodziny mieszkających w

Dobropolu.

Czy to rzeczywiście zaginiona mieszkanka Dobrej, wykażą wyniki sekcji zwłok, które wykona Zakład Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Wyniki badań wskażą również czy doszło do działania osób trzecich. Jeśli tak, wówczas sprawą zajmie się Prokuratura Rejonowa w Łobzie. MM

RENOMOWANY

OSK NAUKA JAZDY

mgr inż. *Zbigniew Zięba*

- wysoki poziom szkolenia
- egzaminy: Piła, Szczecin
- cena już od 1.200 zł
- płatne w ratach
- Błyskawiczny kurs (1 mc)

tel 604 99 77 41

Idealne miejsce na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130

www.centrum-wesela.pl

CHCESZ ODZYSKAĆ PODATEK VAT

- budowa domu, remont, adaptacja od maja 2004 do dziś

ZWRÓĆ SIĘ DO NAS !

usługi księgowo-podatkowe

Helena, Elżbieta Wnuk, Halina Galus
wieloletni pracownicy kontroli URZĘDU SKARBOWEGO

Nowogard tel. 91 39 27479 kom. 509 530 077, 601 766 049



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

ZARZĄD POWIATU ŁOBESKIEGO

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łobzie przy ul. Konopnickiej 41 na okres 10 lat z przeznaczeniem na prowadzenie punktu kasowego

DANE O NIERUCHOMOŚCI

1. Lokal użytkowy o pow. 12,18m² położony na parterze budynku administracji samorządowej - siedziby Starostwa Powiatowego w Łobzie przy ul. Konopnickiej 41 usytuowanego na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów numerem ewidencyjnym działki 1883 w obrębie ewidencyjnym nr 1 miasta Łobez. Księga wieczysta urządzona dla nieruchomości zabudowanej - SZ1L/00012140/6.

2. Przeznaczenie na prowadzenie kasy.

3. Stawka wywoławcza czynszu miesięcznego za lokal 12,18 zł.

4. Wysokość opłat z tytułu dzierżawy: czynsz ustalony w drodze przetargu, do którego zostanie doliczony należny podatek VAT (aktualnie 23%), zryczałtowana miesięczna opłata w wys. 6 zł za 1m² lokalu na pokrycie kosztów korzystania z mediów: energii elektrycznej, ciepłej wody, wywozu nieczystości itp. do której doliczony zostanie należny podatek VAT (aktualnie 23%).

5. Czynsz dzierżawny jak i opłata za korzystanie z mediów mogą być corocznie waloryzowane o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszany przez Prezesa GUS w Monitorze Polskim, począwszy od 01 stycznia każdego roku w oparciu o wskaźnik roku poprzedniego.

5. Termin płatności czynszu i opłaty: z góry do dnia 10 każdego miesiąca za dany miesiąc.

6. Wysokość wadium w pieniądzu 2,44 zł. Minimalne postąpienie 10 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2011 roku w pokoju nr 23, I piętro w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łobzie przy ul. Konopnickiej 41, o godz. 10.00.

W przetargu uczestniczyć mogą przedsiębiorcy uprawnieni do wykonywania czynności bankowych w zakresie przyjmowania wpłat gotówkowych od osób fizycznych, prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej - na rachunki bankowe prowadzone dla potrzeb Powiatu Łobeskiego i jego jednostek organizacyjnych tj. w Banku PKO BP S.A. Oddział w Łobzie a także przyjmowanie wpłat na rachunki bankowe innych banków. Wydierżawiający dopuszcza możliwość świadczenia w lokalu oprócz w/w czynności innych usług bankowych. Uczestniczyć w przetargu może oferent, który wpłaci najpóźniej w dniu 11 kwietnia 2011r wymagane wadium na konto depozytowe Starostwa Powiatowego w Łobzie nr 65102028470000120200096669 w PKO BP S.A. 1 Oddział w Łobzie. Datą uiszczenia wpłaty jest data uznania rachunku bankowego.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest okazanie Komisji:

- dowodu wpłaty wadium, dowodu tożsamości,
- w przypadku osób prawnych złożenia aktualnego odpisu z KRS lub pełnomocnictwa do reprezentowania podmiotu jeżeli reprezentacja nie wynika z KRS-u,
- w przypadku osób fizycznych złożenia aktualnego zaświadczenia o wpisu do ewidencji działalności gospodarczej,
- Przedłożenia zezwolenia lub innego dokumentu wskazującego na uprawnienie oferenta do wykonywania w/w czynności bankowych,
- złożenia pisemnego oświadczenia, iż uczestnik zapoznał się z treścią projektu umowy dzierżawy i przyjmuje ją bez zastrzeżeń.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, nie później jednak niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygrał. Uczestnikowi wygrywającemu przetarg wadium zalicza się na poczet płatności czynszu. Wyłoniony w drodze przetargu kandydat na dzierżawcę lokalu jest zobowiązany w terminie do 15 dni, licząc od daty rozstrzygnięcia przetargu zawrzeć umowę dzierżawy. Nie zawarcie umowy skutkuje prepadkiem wadium na rzecz organizatora przetargu.

Wszelkie koszty i opłaty związane z zawarciem umowy obciążają dzierżawcę.

Informacji o przetargu udziela oraz udostępnia treść projektu umowy Halina Stoncel w Wydziale Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Łobzie przy ul. Głowackiego 4 w pokoju nr 14 lub telefonicznie 91 39-760-89.

Laboratorium w szpitalu już działa

(RESKO) Tydzień temu, po remoncie i wyposażeniu, laboranci rozpoczęli prace w laboratorium w szpitalu w Resku. Tym samym został zakończony ostatni etap przywracania tej placówki do pełnego funkcjonowania i przystosowywania jej do wymaganych standardów.

Pisaliśmy o tym, że po przejęciu budynku szpitala przez SP ZZOOZ w Gryficach, laboratorium praktycznie nie nadawało się do użytkowania. Po remoncie wygląda jak nowe. Zostało wyposażone w najnowszy sprzęt, który pozwala na miejscu wykonać potrzebne badania w najszerszym zakresie. Jego uruchomienie stanowiło ostatni etap prac przygotowujących szpital do funkcjonowania w pełnym zakresie usług medycznych dla tej placówki. Stało się to okazją do oficjalnego podsumowania dotychczasowych działań w przejmowaniu przez gryficki ZZOOZ placówki w Resku. Po



obejrzeniu laboratorium i nowego aparatu rtg (stary ma być zdemontowany) starosta łobeski Ryszard Brodziński podziękował dyrektorowi SP ZZOOZ w Gryficach Jackowi Pietrycy i pracownikom reskiego szpitala za doprowadzenie do finału tych prac. Po wydzierżawieniu obiektu szpitala reski zyskał rangę szpitala wojewódzkiego. KAR

Zmiany we wsi, poza nią po staremu



(GARDNO). W tej miejscowości zaszły ogromne różnice. Mieszkańcy doczekali się asfaltowej drogi, a raczej dróg w miejscowości, prowadzących do każdej posesji. Do każdej posesji wyłożone są wjazdy z polbruku. Dodatkowo dzieci mają nowy plac zabaw. Przy takiej scenerii nawet dość często malowany różnymi pseudo graffiti, dziś jest czysty i świeżo pomalowany.

Do pełni szczęścia brakuje jeszcze możliwość korzystania z mostku znajdującego się tu na rowie

melioracyjnym. Przycięte gałęzie rosnących przy moście drzew jedynie odsłoniły stan mostku. Być może właśnie po to, aby uświadomić śmiałkom wjeżdżającym nań, że tak zuchwały czyn może zakończyć się tragedią.

Obecna pora roku ukazuje również stan rowów melioracyjnych i znajdujących się na nim urządzeń. Można je jakiś czas jeszcze podziwiać, zapewne niedługo, albowiem niebawem ulegną całkowitej korozji, co potocznie rzecz ujmując, oznacza, że zeżre je rdza. MM

Śladami Puchsteina



(ŁOBEZ). W minioną środę w łobeskim Domu Kultury uczczona została pamięć prof. Otto Puchsteina.

9 marca, dokładnie w setną rocznicę śmierci Otto Puchsteina - archeologa, rekonstruktora ołtarza Pergamońskiego w Berlinie Lidia Lalak-Szawiel i Czesław Szawiel przygotowali wystawę upamiętniającą uczonego. Na 15. planszach znalazło się 70 fotografii, dokumentujących wakacyjne wyprawy małżeństwa śladami badań archeologicznych prof. Puchsteina. Na wystawie nie zabrakło również eksponatów należących do O. Puchsteina, m.in.: teczki podróżnej i okularów profesora, dziennika, a także oryginalnych zdjęć wykonanych podczas wypraw archeologa.

Krótko na temat Otto Puchsteina oraz wypraw jego śladami opowiadał Cze-

śław Szawiel. Nie zabrakło przy tym anegdot oraz opisów przygód, jakie miało małżeństwo podczas swoich wyojazy.

Na wystawie można było obejrzeć fotografie z miejsc poszukiwań archeologicznych prof. Puchsteina w Azji Mniejszej wykonanych sto lat wcześniej oraz dla porównania fotografie tych samych miejsc wykonane współcześnie.

Dzięki temu można było obejrzeć m.in.: zrekonstruowany ołtarz Pergamoński, świątynie rzymskie w Baalbeku, Heliopolis - Miasto Słońca, grobowiec książęce na górze Nemrud nad Eufratem. MM



RO Lidii Lala



IV POWIATOWY KONKURS PLASTYCZNY DLA DZIECI PRZEDSZKOLNYCH „BARWY ZIMY”



Już po raz kolejny Przedszkole Miejskie im. „Kubusia Puchatka” w Resku zorganizowało powiatowy konkurs plastyczny o tematyce ekologicznej.

Celem konkursu „Barwy Zimy” było ukazanie piękna zimowej przyrody, umożliwienie dzieciom rozwijanie swoich umiejętności plastycznych i zaprezentowanie się na wystawie konkursowej. Jury w składzie: Przedstawiciele Rady Rodziców Przedszkola, Dyrektor placówki oraz nauczycielki koordynujące konkursu nagrodziło 35 prac nade-

ślanych z przedszkoli i punktów przedszkolnych z: Węgorzyna, Łabunia Wielkiego, Łosośnicy i Reska. Sponsorami imprezy byli: Nadleśnictwo Resko, Gmina Resko, Celowy Związek Gmin w Nowogardzie i Rada Rodziców Przedszkola.

Finał konkursu odbył się 10.03.2011r. w przedszkolu w Resku. Laureatom konkursu podczas finałowej gali nagrody wręczyli sponsorzy. Satysfakcją dla organizatorów konkursu była radość na twarzach wszystkich uczestniczących w konkursie dzieci.

K. Kaczor, N. Jeżyk-Dziuba

ZARZĄD POWIATU W ŁOBBIE
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż agregatu prądotwórczego
typ 25ZPP16H6, nr fabryczny 1815, rok produkcji 1973.

Cena wywoławcza – 9.800 zł (słownie: dziewięć tysięcy osiemset złotych)

Przetarg odbędzie się 6 kwietnia 2011 r. o godz. 11,00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łobzie, ul. Konopnickiej 41, pok. nr 24.

Agregat prądotwórczy można oglądać w siedzibie Zarządu Dróg Powiatowych w Łobzie w godz. od 9.00 do 14.00 po uprzednim zgłoszeniu w Starostwie Powiatowym w Łobzie.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego w Łobzie, pok. nr 7, tel. 091 397 61 23.

Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli co najmniej jeden uczestnik zaoferuje cenę wyższą od ceny wywoławczej, co najmniej o kwotę minimalnego postąpienia wynoszącego 100 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 490 zł (słownie: czterysta dziewięćdziesiąt złotych) w terminie do dnia 4 kwietnia 2011 r. na konto depozytowe Starostwa Powiatowego w Łobzie nr 65102028470000120200096669 w PKO BP S.A. 1 Oddział w Łobzie. Datą uiszczenia wpłaty jest data uznania rachunku bankowego.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Łobzie <http://spow.lobez.ibip.pl>, www.powiatlobeski.pl

To był okropny głód. Wszyscy cieszyli się, że idą na front, bo będą mogli pojeść w końcu

Życie na granicy śmierci

Dzisiaj przedstawiamy niezwykłą historię Grzegorza Jawnego. Cudem udało mu się uciec przed wywózką na Syberię. W rodzinnej wsi należał do grupy Polaków, którzy bronili siebie i mieszkańców przed napadami Ukraińskiej Powstańczej Armii. Później brał udział w jednej z najbardziej krwawych bitew II wojny światowej i... chyba najmniej znanych.

- Urodziłem się 6 lutego 1925 roku w Romanówce w województwie Tarnopolskim. Romanówka leży w powiecie Trembowla. W samej Trembowli przed wojną stacjonował 9 Pułk Ułanów Małopolskich.

Gdy marszałek Józef Piłsudski organizował Legiony, to mój tato - Józef z wojska austriackiego przeszedł do marszałka Piłsudskiego. Walczył w 1920 roku; został ranny pod Kijowem. Marszałek Piłsudski dbał o swoich legionistów i rozdawał im ziemię. Tato, jako osadnictwo wojskowe - już w 1921 roku otrzymał gospodarstwo rolne w Romanówce. Tam na Podolu ziemia jest dobra, to czarnoziem przecież. Dobrze nam tam było, ale krótko, bo już w 1939 roku 17 września przyszli do nas Moskale, czyli Armia Czerwona.

Dowiedzieliśmy się, że 1 września wybuchła wojna z Niemcami. U nas czekali, nic nie było i dopiero 17 września weszli Rosjanie. My czekaliśmy na Niemców. Okazało się, że porozumieli się i jedni napadli ze wschodu a drudzy - z zachodu. To było zaskoczenie.

Wejście rosyjskiego wojska widziałem na własne oczy. Byłem wtedy w domu. To była duża wieś, większa, niż to nasze miasteczko Dobra. Mieszkał tam Ukraińcy wyznania grekokatolickiego i Polacy wyznania rzymskokatolickiego. Ale czasami Polacy chodzili do cerkwi, czy Ukraińcy do kościoła, cerkiew pod-



legała pod Rzym przecież. Ale Polacy, to przede wszystkim osadnicy wojskowi. Przed wojną żyło nam się dobrze. Oni mieli swoją organizację sportową my - swoją strzelecką. Ćwiczyliśmy, ale zgoda była, nie było żadnych nieporozumień. Dorastaliśmy razem. Małżeństwa były mieszane i wszystko było w porządku, nic się nie działo.

Jak przyszli sowieci... (nazywaliśmy ich - Moskale), to poszli od razu do pałacu. Nie chodzili po domach. Dziedzic miał dwóch synów, którzy byli pilotami w wojsku. W tym czasie, gdy przyszli Moskale, synowie w samolotach krążyli nad pałacem. Chcieli go wywieźć. Nie mogli jednak nic zrobić. Moskale strzelali do nich, ale nic im nie zrobili. Długo krążyli nad pałacem. Na pewno widzieli, jak Moskale zamordowali jego ojca. Zrobili to zaraz po wejściu. Widziałem, jak zastrzelili dziedzica.

Oni nie szli po domach, obozy robili na placach, na połaciach ziemi. U nas obóz zrobili w majątku, bo tam był duży obszar ziemi.

Żołnierze zdewastowali pałac, był kort tenisowy, basenik, to wszystko zniszczyli. Żony dziedzica nie zabili, wywieźli ją chyba na Sybir.

Jakie to było wojsko? To była dzicz. Nie mieli siodeł, karabiny wisiały na sznurkach, byli byle jak ubrani, z butów słoma wystawała - takie to było dziadostwo.

Kolektywizacja

Później, w 1940 r. w tym majątku Sowietci zrobili kołchoz. Zaczęła się kolektywizacja i wywózka na Sybir.

Zabrali nam wszystko. Zmuszeni byliśmy do oddania tego, co było:

konie, bydło, cały sprzęt rolniczy, to wszystko trafiło do kołchozu. Gdy już nam wszystko zabrali, kilku żołnierzy przyszło po nas około siódmej rano i kazali się pakować. Oni już wiedzieli po kogo przyjdzie. Przeważnie po legionistów. Gdy NKWD-iści do nas przyszli, to już nie wychodzili. Już trzeba było ubierać się.

Mama wtedy już nie żyła, był ojciec, dwa lata młodsza siostra i ja. Dom był nowy, tato go budował. Trzeba było go zostawić.

Były wtedy potężne śniegi i bardzo zimno, to nie jak tutaj teraz. Saniami zawieźli nas do Trembowli. Z naszej wioski wywieźli co najmniej 200 osób. Wtedy było bardzo zimno. W Trembowli czekaliśmy na pociąg towarowy. Nie było miejsca, nie było jak się pomieścić, gdzie czekać, nazganiali tam ludzi z całego powiatu.

Gdy pociąg wiozł już nas na Syberię, to na stacji w Szepetówce zaczęło się bombardowanie. Do dziś nie wiem kto bombardował. Pociąg zatrzymał się i ojciec powiedział: synu uciekaj, bo tam nie przeżyjesz. I zwałem. Do domu szedłem, wraz 12-13 osobami. Szliśmy dwa tygodnie, ale gdy wróciłem, to pozwolili mi już mieszkać, tylko trzeba było pracować w kołchozie. Jak poradziliśmy sobie w drodze powrotnej? Ludzie przygarniali nas, dali jeść, przenocowali, pomagali przetrwać, byśmy mogli dojść do domów. Wiedzieli, o co chodzi.

UPA w akcji

Na Ukrainie zaczęła powstawać Ukraińska Powstańcza Armia Stefana Bandery. Początkowo napadali na naszą miejscowość nocami. Mie-

li spis. Nie wszystkich mordowali. Mieli podpisane polecenie i do takiej osoby przychodzili nocą i zarzynali bagnietami. Nie strzelali. Ja miałem szczęście, mój sąsiad był Ukraińcem. Przyszedł do mnie i powiedział: „Nie śpij w domu, bo jesteś na liście do stracenia”. Powiedział mi to banderowiec, zapisany do tej organizacji. Był moim kolegą, razem przed wojną chodziliśmy do szkoły podstawowej. W naszej miejscowości było więcej Ukraińców, którzy należeli do UPA.

Później przyjechałem tam i podziękowałem mu, uściskałem go. Już nie żyje. Był rok młodszy ode mnie.

W dzień chodziliśmy i pracowaliśmy w kołchozie, a w nocy trzeba było uciekać, bo zarzynali. Nasilenie nastąpiło w 1943 roku. Wtedy w dzień i w nocy już nie było ratunku. Palili okoliczne wsie... Najpierw spałem w oborach, bo gdzieś trzeba było przenocować, bo zima.

Przed wojną wspólnie z Ukraińcami dorastaliśmy, bawiliśmy się, chodziliśmy do szkoły, a potem zaczęli nas mordować. To było okropne, że kolega, a różnica to taka, że tu wyznania katolickiego, a tu grekokatolickiego. Jaka to różnica? Jaka to różnica, że tu Polak a tu Ukraińiec? I to człowiek i to człowiek.

Ten, który mnie ostrzegł, wiele ryzykował. Gdyby dowiedzieli się, to i jego by załatwili. To była okropna organizacja. Palili wioski okoliczne. Jak słyszeliśmy Budzanów, odległy o około 3 km też podpalili. Było to dosyć ładne miasteczko. A jak ktoś uciekał, to strzelali z karabinów.

My, Polacy, zorganizowaliśmy się w samoobronę. Skupiliśmy się w szkole - tam spaliśmy. Przede wszystkim mężczyźni, ale i chłopcy starsi i młodszy. Zawieszaliśmy gongi, żeby można było alarmować, gdyby ktoś nie przyszedł, zasnął w domu, by obudził się i uciekał. Ataki były dzień i noc. Naszej wioski nie spalili. Mojego kolegę Karpińskiego zabili bagnietem, podobnie Czajkowskiego Mariana - spał w domu, przyszli i zabili go...

Zabijali mężczyzn i kobiety. A jak było małżeństwo mieszane, to kazali mężowi zabić żonę - Polkę. Taka była nienawiść...

Banderowcy napadali na nas. Mieliśmy już siłę, bo ludzie zorganizowali się z kilku wiosek i z Budzanowa też. Jak napadali na nas, to już broniliśmy się. Nawet dostałem teraz Krzyż Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na Kresach Wschodnich II RP.

My broniliśmy całej miejscowo-

ści przed atakami UPA. Nie mieliśmy karabinów. Mieliśmy specjalnie porobione pałki, noże, żeby nie dopuścić do siebie, żeby się obronić. Dzień i noc trzymaliśmy warty. Ludzie przynosili nam jedzenie.

Uciec przed UPA – na wojnę

Jednak nasilenie ataków było tak wielkie, że wraz z kolegą wiedzieliśmy, że dalej nie da się tak żyć. Ataki nasiliły się. UPA była coraz silniejsza, coraz większa była agresja. Nie wiedzieliśmy, czy będzie zawiązywało się wojsko polskie, Armia Andersa wyszła w 1942 roku – poszła na zachód przez Iran, Irak... Wstąpiłem więc do Armii Czerwonej w Żytomierzu. Wtedy miałem już 18 lat. Byłem w łączności, język rosyjski znałem dobrze. Tam byłem tylko na szkoleniu. Nie mieliśmy mundurów, tylko „gimnaściorki” (bluzy wciągane przez głowę). W 1944 roku Wanda Wasilewska i gen. Zygmunt Berling organizowali Wojsko Polskie w Sumach na Ukrainie.

Trafiłem do 3. Szkolnego Pułku Czołgów na sześciomiesięczny kurs podoficerski szkoły broni pancernej. Najpierw byliśmy w Sumach, koło Żytomierza na Ukrainie, siedziba pułku była w Berdyczowie.

Później przenieśli nas do Chełma. Tam zdałem egzamin na kierowcę-mechanika czołgu T-34 (jak słynny Rudy 102). Mam wszystkie dokumenty.

Służyłem w I Drezdeńskim Korpusie Wojska Polskiego. (Obecnie należy do 11 Dywizji Kawalerii Pancernej w Żaganii). Były trzy bataliony. Ja byłem w I batalionie kierowców-mechaników.

W czołgu było pięć osób. Każdy miał swoje zadanie. Ja miałem za zadanie jechać. Obok mnie siedział z karabinem maszynowym mój pomocnik, a u góry na wieży trzech: dowódca działa, ładowniczy i celowniczy, który naprowadzał działko 85 mm.

Około 25 km od Chełma były Lasy Sawińskie (Sawin – tam też nas zapraszają, byłem tam kilka razy, stoi tam nasz czołg T-34, w miejscu, w którym składaliśmy przysięgę). Tam organizował się I Korpus Pancerny. Po ukończeniu szkoły, w stopniu kaprala, trafiłem do tego lasu. To było chyba jesienią 1944 roku. Byliśmy tam przez całą zimę. Wybudowaliśmy ziemianki, w których mieszkaliśmy. Było tam 11 tys. ludzi. Do tej pory są jeszcze ślady ziemianek.

Dowódca stał w Chełmie. Dojeżdżał. Amy byliśmy w lesie. Głód był niesamowity, wszy, zimno... Coś okropnego... Starsi ludzie, bo byli i tacy po 60. roku życia, zostali tam. Nie wytrzymali zimna. Nie było się czym przykryć, spało się na gałązkach. Nie było czym opalić, a



mróz był niesamowity. Dawali nam zastrzyki, ale przede wszystkim dokuczał głód. Jedliśmy owies. Gotowali go pod sosnami na wolnym miejscu. Jedzenie dostawaliśmy raz dziennie. To był okropny głód. Wszyscy cieszyli się, że idą na front, bo będą mogli pojeść w końcu.

Chrzest bojowy na Nysie

W lutym wyszliśmy na front. Dostaliśmy nowiutkie maszyny, trzeba było pod nimi palić. Wyruszyliśmy przez Poznań, jechaliśmy w kierunku Warszawy. Nasze pierwsze boje miały miejsce nad rzeką Nysa Łużycka. Tam było forsowanie i ciężkie walki bojowe. To był nasz chrzest bojowy. Niemcy bronili się mocno. Starcie mieliśmy z wojskami feldmarszałka Schörnera (4. Armia Pancerna i 17. Armia) i gen. H. Goeringa. Naszym Korpusem dowodził gen. dywizji Józef Kimbar – niesamowity człowiek. Po wojnie zniszczyli go Rosjanie. Zabrali go zaraz po zakończeniu wojny, wezwali go. Miał około 50. lat, jak był z nami. Zginął w niewiadomych okolicznościach. Nie wiadomo dlaczego, co się stało... Świetny człowiek – Polak.

Nim wkroczyliśmy do akcji, przez trzy godziny nasza artyleria biła na tamtą stronę. Rosjanie zbudowali nam most, byśmy mogli przejechać. Czołg ważył 36 ton. Przeprowadziliśmy się przez ten most. Napotkali tam bardzo ciężki opór, zniszczyli nam czołgi. Niem-

cy przewidzieli naszą strategię. Nasi bili w pierwsze i drugie okopy, a Niemcy byli w trzecich – tych, które nie zostały zbombardowane. Biliśmy czyste okopy – puste pole. Nie ponieśli strat, dlatego mocno nas zaatakowali. Nas zniszczyli przeważnie z pancernfausta. Mógł strzelać z odległości 100 metrów, ale jak trafił, to palił czołg.

Były trzy brygady czołgów, każda miała po 75 czołgów. Z naszej, 2 brygady zostało nam tylko 5 czołgów, ale nie w tym czasie, tylko przez cały okres.

Piekło pod Budziszynem

Schörner i Herman Gering szli na odsiecz Berlinowi, by nie dopuścić Roskich do Berlina. Nas rzucili pod Budziszyn, by odciąć im drogę. To zadanie wykonaliśmy, ale jakim kosztem... Zginęło tyle ludzi... Mój czołg też się spalił. U mnie wieża spadła i nas dwóch tylko na dole zostało. Do tej pory nie wiem, co stało się z moim kolegą, który został ze mną na dole. Nie znalazłem go już nigdy. Jak spadła wieża, to trzech kolegów, którzy siedzieli na wieży rozerwało – wszystkich trzech. Amy zostaliśmy. Już się paliło. Udało nam się uciec. Ale ja dostałem w głowę i w nogę. Straciłem przytomność. Byłem w szpitalu polowym. Później jednak dalej jechałem.

Pod Budziszynem nasz korpus poniósł ogromne straty. Tam była taka walka, że dwa dni i dwie noce walczyliśmy bez odpoczynku, aż

zostały cztery czołgi z naszej brygady. Jak zobaczyliśmy pobojowisko, to nie można było patrzeć – tak wyniszczyliśmy się nawzajem. To była walka na śmierć i życie. Najcięższa walka, jaką mieliśmy. Gdzie indziej jechaliśmy i inaczej to wyglądało. A tu, zobaczyliśmy to wyniszczenie, po jednej stronie i drugiej. Jak to zobaczyliśmy, oblał nas pot. Ile młodych ludzi zginęło. Po co? Nogi poodcinane, ręce, ile kalek, poparzonych, żywcem spalonych... Jak zobaczyliśmy to pobojowisko, to wszyscy płakaliśmy.

Niemcy mieli takie pancernfausty, nazywali je bałwanki, które, gdy dotknęły czołg, to zaspawało. Przez to później zabronili nam zamykać luki, bo nie było możliwości otwarcia w razie trafienia pancernfaustem. A jak luki otwarte, to mogli nas trafić kulą i można było zginąć, ale nie wszyscy. Przy otwartym luku inni mogą wyjść. Niby był luk na dole, ale było za nisko, by przez niego wyjść.

Zabitych od razu chowaliśmy. Robiliśmy krzyż z kawałka drzewa, wpisywaliśmy nazwisko. Później ich zbierali.

Tam zginęło trzech braci – Korczyńskich. Tak myślę o ich matce. Trzech synów wychowała, wysłała na front i... spalili się żywcem. To był pluton trzech braci – tak ich nazywaliśmy, bo pluton, to trzy czołgi. Jeden pluton musiał walczyć razem i tak...

Najstarszy z nich miał 24 lata, najmłodszy – 19. cdn

Do Ryszarda Żurowskiego przyjeżdżają

O ile fizycy oraz inżynierowie doskonale wiedzą, w jaki sposób działają energie, rozróżniają jej różne rodzaje, potrafią ją obliczyć i przewidzieć skutki, o tyle w naukach medycznych wciąż pomija się jej istnienie.

Przeciwnicy wskazują na fakt, iż w ciele człowieka nie ma żadnej energii. Takie słowa wykluczają człowieka z istnienia w świecie, a przecież tak nie jest.

Energia i jej zmiany opisują stan, wzajemne oddziaływania, przemiany fizyczne i chemiczne oraz wszelkiego rodzaju procesy występujące w przyrodzie. Twierdzenie, że człowiek nie posiada energii, jest mówieniem, że w człowieku nie następują jakiegokolwiek przemiany – choćby trawienie.

Można to porównać do mechanizmu zegarka mechanicznego. Lekarze medycyny konwencjonalnej wymieniają zużyte „trybiki” w organizmie, a przecież żaden zegarek nie będzie chodził, jeśli nie nakręci się sprężyny. Konieczna jest energia, by owe trybiki wprowadzić w ruch. Energia jest wszędzie i to ona napędza, nadaje ruch, dzięki niej możliwe są wszelkie procesy. Nie można jej wykluczyć. Dlatego niezwykle istotna jest współpraca pomiędzy medycyną konwencjonalną, która „wymieni trybiki” w naszym mechanizmie, dostarczy potrzebnych leków a energią, dzięki której wszystkie procesy będą przebiegać prawidłowo. W tym kontekście, nie jest to żadna magia, czary, jakby chcieli niektórzy, a zwykła fizyka, której my, jako ludzie również podlegamy, bo jesteśmy niezwykle skomplikowanym układem, w którym zachodzi wiele procesów, dzięki którym posiadamy zdolność wytwarzania ciepła, poruszania się, istnienia.

Coraz częściej lekarze medycyny konwencjonalnej zwracają uwagę na stan emocjonalny osób, którym mają udzielić pomocy. Dbają o to, aby pacjenci mieli pozytywne nastawienie, nadzieję. Coraz częściej zwraca się również uwagę na to, że przyczyną wielu dolegliwości jest stres. A stres, według z kolei osób zajmujących się leczeniem niekonwencjonalnym, to blokada przepływu energii.

Lekarze diagnozują chory organ i leczą go. Dla medycyny niekonwencjonalnej przyczyna choroby może znajdować się poza ciałem fizycznym. Oznacza to, że choroba jest wynikiem różnego rodzaju przeżyć, traum, stresów, złości, smutku, zamyślenia, strachu, które to zakłócają równowagę naszego organizmu. Problem polega na tym, że my sami nie zawsze potrafimy unikać stresów, zachowywać spokoju, optymistycznie patrzeć w przyszłość – o czym świadczy coraz więcej przypadków depresji. Czasem pojawiają się blokady energetyczne utrudniające przepływ energii. Długotrwałe napięcie i stres prowadzi do zaburzeń w organach i w efekcie może rozwinąć się choroba.

Uregulowaniem przepływu energii zajmują się bioenergoterapeuci. Likwidacja blokad ener-

getycznych pozwala osiągnąć równowagę wewnętrzną organizmu i ogólne jego wzmocnienie.

Bioenergoterapię należy traktować jako jedną z metod leczenia, np. jako uzupełnienie medycyny tradycyjnej.

Biologia człowieka wciąż jest tajemnicą, a postęp w medycynie, choć wiele nam przynosi, nie zapewni nam zdobycia całej wiedzy o człowieku, o ile nie połączymy wiedzy biologicznej z procesami energetycznymi zachodzącymi w naszych organizmach.

Na naszych łamach przedstawiamy osoby, które skorzystały z pomocy łobeskiego bioenergoterapeuty Ryszarda Żurowskiego. Niektóre z przedstawionych osób usłyszały, że nie mają szans na życie, niektórzy mieli mieć amputowane kończyny. Dzisiaj żyją i cieszą się zdrowiem.

Ryszard Burda z Mierzyna miał zdiagnozowany nowotwór wątroby.

Lekarze dawali mi 2-3 miesiące życia. To jak wyrok, przechodziłem załamanie, wpadłem w depresję. Myślałem, że nie będzie dla mnie żadnego ratunku. To było rok temu. Po wizycie u pana Ryszarda Żurowskiego stan mojego zdrowia znacznie się polepszył. Nikt już nie mówi o śmierci, a ja mam zmienioną grupę renty. Pod tym względem straciłem na tym – śmieje się pan Ryszard – ale przecież najważniejsze jest zdrowie.



Jolanta Prawowska do łobeskiego bioenergoterapeuty przyjeżdżała z Brojc trzy razy.

Miałam zabieg. Wycięto mi 25 cm jelita grubego i 15 cm jelita cienkiego. To był rak złośliwy. Po operacji wysłano wycinki do badania. Były z dobrym wynikiem. Pobierano mi też krew na komórki rakowe. Nie było za dobrze. Wtedy postanowiłam, że udam się do pana Żurowskiego. Po wizycie u łobeskiego bioenergoterapeuty ponownie pobrano mi krew. Okazało się, że wynik był bardzo dobry. Tylko panu Bogu i panu Żurowskiemu to zawdzięczam. Na szczęście nie załamalam się, bo przecież życie każdemu jest miłe. Od operacji minęły już trzy lata – powiedziała pani Jolanta.

Niezwykła jest też historia **Andrzeja Zegie-**



stowskiego z Żabina k. Złocieńca. Pan Andrzej cierpiał na częściowy paraliż. Jego jedna ręka była niewładna. Usłyszał o panu Żurowskim i postanowił u niego poszukać pomocy. Po zabiegu u bioenergoterapeuty wsiadł wraz z małżonką do samochodu i wyruszyli w drogę powrotną. Mimo niesprawnej ręki, za kierownicą siedział pan Andrzej. Tuż przed Drawskiem, jego żona, siedząca na miejscu pasażera, zauważyła, że pan Andrzej trzyma kierownicę obiema rękami.

Wszystko nagle odblokowało się, ręka zaczęła funkcjonować. To było już 10 lat temu i jak do tej pory wszystko jest w porządku. To było coś niesamowitego i to już po pierwszej wizycie – powiedziała w rozmowie z nami małżonka pana Andrzeja.



Rozalia Zabielska nie mogła chodzić. Każdy ruch sprawiał jej niezmierny ból. Nie była w stanie sama wstać z łóżka, mąż musiał pomagać jej w poruszaniu się po mieszkaniu. Lekarze byli bezradni – uprzedzali, że jej stan sukcesywnie będzie pogarszał się. Postanowiła skorzystać z pomocy R. Żurowskiego. Już po trzeciej wizycie wszystko odblokowało się. Największą radością dla niej była możliwość uczestniczenia we mszy św., na którą poszła o własnych siłach. W rozmowie podkreślała, że do kościoła, mimo ogromnego pragnienia, nie mogła chodzić już od 1,5 roku. Obecnie niemożność chodzenia jest już dalekim wspomnieniem.

z całej Polski

Pani Rozalia za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej otrzymała medal – Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Przysłowie mówi, że życie jest okrągłe i to, co od siebie daje się innym, od innych wraca. Niedługo ona pomogła tym, którzy czuli się bezradni wobec losu, a los sprawił, że otrzymała pomoc w zwalczeniu choroby, wobec której ona czuła się bezradna.



Genowefa Sikorska z Rzesznikow k. Kołobrzegu cierpiała na ogromny ból nogi.

Ból był tak okropny, że nocami wręcz wylam z bólu. Lekarze postawili diagnozę, że jest to nowotwór złośliwy – mięsak. W szpitalu w Szczecinie powiedzieli, że jedynym ratunkiem dla mnie jest amputacja nogi. Stwierdziłam, że nie pozwolę sobie jej obciąć, bo chcę być pochowana razem z nią. Dano mi silne leki przeciwbólowe i odesłano do domu. Gdy leki przestały działać i ból powrócił, pogotowie ratunkowe zabrało mnie do szpitala do Gryfic. Tym razem nie pomagały nawet silne leki przeciwbólowe. Wówczas mój syn powiedział, że słyszał wiele dobrych słów na temat pana Żurowskiego. Przywiózł mnie do Łobza. Już po pierwszej wizycie ustąpił ból. Później zniknęła narośl rakowa na nodze powyżej kolana. Mogę chodzić, a wcześniej chodzenie o kulach sprawiało mi ogromny ból.

Po jakimś czasie miałam małe dolegliwości związane z sercem. Poprosiłam syna, aby zawiózł mnie do przychodni przy szpitalu w Gryficach. Stałam w poczekalni, gdy nagle ktoś podszedł do mnie i zaczął dotykać mnie powyżej kolana. Zobaczyłam, że to jakiś mężczyzna. Gdybym była młodsza, to dostałby ode mnie torebkę. Na szczęście zorientowałam się, że to chirurg, który wcześniej chciał mi amputować nogę. Okazało się, że zobaczył mnie poruszającą się bez kul. Myślał, że już tak dobrze opanowałam chodzenie przy pomocy protezy. Chciał sprawdzić, w którym miejscu mam amputowaną nogę. Powiedział mi – panie doktorze! To jest moja noga! Po wizycie u bioenergoterapeuty zachowałam nogę. To, co się stało, to jest cud. Lekarz też pokiwał głową i powiedział, że cuda się zdarzają.

Tadeusz Jasiński z Międzychodu k. Poznania.

Miewałem tak ogromne bóle kręgosłupa, że nie mogłem wstać z łóżka. Oprócz tego lekarze



stwierdzili ostrogi w pięcie. Wszyscy chcieli operować. Ból był tak okropny, że nie jeden raz upadłem. Po wizycie u pana Żurowskiego ból zniknął. Mogę swobodnie chodzić. Nie dokucają mi już też ostrogi piętowe. Dodatkowo zniknęła zadyszka, a moje serce normalnie funkcjonuje.

Natomiast żona miała ogromne problemy z trzustką. Nie mogła oddychać. Często bóle były tak ogromne, że zastanawiałem się, czy nie wzywać pogotowia. Postanowiłem zawieźć żonę do pana Żurowskiego. Obawiałem się jednak, czy wytrzyma podróż. Pomyślałem, że w razie czego odwieżę żonę do szpitala. Udało nam się jednak szczęśliwie dojechać. Po wizycie bóle ustąpiły. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy i dzięki Bogu i panu Żurowskiemu czujemy się dobrze.



Elżbieta Śmigasiewicz z Łobza 12 lat temu została potrącona przez samochód na drodze wiodącej do Dalna.

Po leczeniu szpitalnym ustąpiły inne dolegliwości prócz bólu kolana. Lekarze powiedzieli, że ten ból już tak zostanie. Ja jadłam „kilogramy” leków przeciwbólowych, że moja wątroba to wytrzymała! To była tragedia trwająca dzień i noc. Na ból nie pomagały już żadne tabletki. W nocy mąż masował mi kolana, bo wylam z bólu. Co jakiś czas lekarze ściągali mi z kolana zbiera-

jącą się tam ropę. Podczas wykonywania jakichkolwiek prac, czy wysiłku fizycznego pojawiał się ból nie do opisania. 2-3 tygodnie temu byłam u pana Żurowskiego z moim dzieckiem, które ma zez rozbieżny i dolegliwości gastryczne. U dziecka nastąpiła ogromna poprawa, gdzie wcześniej, mimo odwiedzin lekarza, poprawy nie było. Szukałam ratunku dla niego, nie myślałam o sobie. Jednak mama, która była z nami, powiedziała bioenergoterapeucie o moich problemach z kolaniem i o tym, że wieczorami płakałam z bólu. Pan Żurowski na 2 minuty przyłożył dłonie do mojego kolana i... ból minął. Nie mogłam uwierzyć. Mam 21 lat, od 12 lat żyłam z ciągłym bólem i nagle ten zniknął! Specjalnie wysilałam się, biegałam, skakałam na tej nodze i nic! Ból nie wraca. Tyle lat jeździłam po różnych lekarzach, a każdy z nich przepisywał mi tylko maści, które w najmniejszym stopniu mi nie pomagały. Wystarczyła jedna wizyta u bioenergoterapeuty i moje kłopoty z kolaniem skończyły się – powiedziała łobzianka.



U Wiesława Strajcha z Drawska Pomorskiego 10 lat temu zdiagnozowano zmiany nowotworowe przełyku. Nie mógł jeść ani pić. Lekarze nie dawali mu szans na wyzdrowienie. Dzisiaj dobrze się czuje i cieszy się życiem.



Krystyna Oleska z Międzydrojów miała

Do Ryszarda Żurowskiego przyjeżdżają z całej Polski

operację tarczycy, po której przestała mówić.

Miałam 25 zabiegów. Lekarze powiedzieli, że nie będę mówić, ale będę żyć. Po wizycie odzyskałam mowę. Gdy nie mogłam mówić, to do sklepu szłam z kartką. Nie mogłam iść ze znajomymi na spacer, bo nie mogłam z nimi rozmawiać. Chodziłam więc sama, dusiłam się przy tym okropnie. Podczas jednego z takich spacerów spotkałam sąsiada. Powiedział mi o panu Żurowskim. Okazało się, że co jakiś czas organizowali wyjazd do Łobza. Dałam mu swój wypis i poprosiłam, aby bioenergoterapeuta spojrzął na to i powiedział, czy mam w ogóle jakiegokolwiek szanse. Pan Żurowski powiedział, że mogę do niego przyjechać, ale niczego nie obiecywał. W sumie byłam trzy razy. Drugi raz byłam w sobotę. W niedzielę rano odzyskałam głos. Trzecim razem zawiózł mnie syn, ale to już była bardziej „szkoleniowa” wizyta. Pan Żurowski był zadowolony, powiedział, jak się odżywiać, jak się zachowywać itd. Gdybym miała taką wiedzę w czasie tych trzech miesięcy, gdy nie mówiłam, to łatwiej byłoby mi to przetrwać. Chciałam jeszcze zauważyć, że zabieg, to nie jest jakaś szarlataneria, naprawdę coś się dzieje, a dowodem na to jest to, że dzisiaj mogę rozmawiać – powiedziała pani Krystyna.



Radosław Niezborala, to czteroletni chłopczyk, który był leczony w Centrum Zdrowia Dziecka. Zdiagnozowano u niego wiotkość mięśni. Nie chodził. Upadał na plecy. Miał stany lękowe, musiał kogoś trzymać za rękę. Po wizycie chodzi, choć nadal jest prowadzony za rączkę. Jest duża poprawa.

Szymon Krupiński pochodzi z Kamionnej k. Poznania. U tego 13. letniego wówczas chłopca zdiagnozowano mięsaka na wysokości przedramienia. Towarzyszył mu ogromny ból. Lekarze uznali, że jedynym ratunkiem będzie amputacja ręki, by ratować życie chłopcu. Jed-



nak rodzice przed podjęciem tak drastycznej decyzji postanowili szukać pomocy u pana Żurowskiego. Po wizycie dolegliwości ustąpiły, a po czterech miesiącach ręka odzyskała sprawność. Trzy tygodnie temu był ponownie w Łobzie.

Jaka była moja wielka radość, gdy zobaczyłem, że ma dwie ręce, a przez telefon nie śmiałem zapytać się o to – powiedział p. Żurowski.

Czteroletnia **Agnieszka Skowrońska** również była leczona w Centrum Zdrowia Dziecka na brodawczaki skóry.

Brodawki wyrastały spod paznokci, twarzy, koło ust. Rodzice byli w rozpacz. Po trzeciej wizycie, rannikiem następnego dnia, ojciec zauważył, że dziecko ma czystą buzię. Określił, że stał się cud. Rozplakał się. Dziewczynka dodatkowo miała dysplazję stawów biodrowych. Nie mogła chodzić. Po wizycie objawy ustąpiły. Wcześniej inne dzieci nie chciały bawić się z Agnieszką. To była tragedia zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców. Dzisiaj dzieci już nie unikają Agnieszki, a rodzice mogą cieszyć się szczęściem swojego zdrowego dziecka.

Grażyna Wójtowicz z Czaplinka miała problemy z nerkami.

Dzięki panu Żurowskiemu przetrwałam przez dializy do pomyślnej transplantacji nerki. A było już tragicznie. Pan Żurowski jeździł do mnie do szpitala do Drawska Pomorskiego. Obecnie czuję się bardzo dobrze, nie biorę żadnych leków – powiedziała pani Grażyna.

Inż. **Marek Mietek** ze Złocieńca miał problemy z sercem. Lekarze kierowali go na zabieg do szpitala. Po wizytach w Łobzie okazało się, że operacja jest zbędna.

- Czuję się zspaniale, groziła wymiana zastawek, ale jak się okazało – nie ma już takiej potrzeby – powiedział.



Pięcioletnia **Amelka Przybysz** z Wroniek miała naczylniaka pnia mózgu. Mimo iż była leczona w Centrum Zdrowia Dziecka, to choroba wciąż postępowała. Lekarze mówili, że Amelka za jakiś czas będzie tylko „warzywem”. Po wizycie w Łobzie odzyskała mowę. Zniknęło odkształcenie buzi, zaczęła mówić i można ją prowadzić za rączkę.

Ponownie wybieramy się do Łobza. Po wizytach powróciła symetria twarzy. Amelka ma się bardzo dobrze – powiedziała mama Amelki.



Mariusz Komarnicki z Gorzowa Wielkopolskiego

Byłem ponad 50 razy u różnych kręgarzy. Nie mogłem chodzić. Nie pracowałem. Przywieźli mnie do pana Żurowskiego. Po pierwszej wizycie stanąłem na nogi. Było to 4-5 lat temu. Mając prawie 2 metry wzrostu, mogę kłaść płytki łazienkowe, a myślałem, że czeka mnie wózek inwalidzki – powiedział.



Ryszard Żurowski 693 089 092

**PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA**

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez

Tel. 500 296 881

Ośrodek wypoczynkowy "WOŚWIN" zaprasza

www.osrodek.pl/woswin
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854
kom. 606 875 392

**organizujemy
imprezy okolicznościowe,
wesela**

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno
(nad jeziorem Woświn)

GOTÓWKA OD RĘKI !!!

- * KREDYTY GOTÓWKOWE
- * KREDYTY HIPOTECZNE

PRZEKAZY Z ZAGRANICY

- *WESTERN UNION
- *ZWROT PODATKU Z PRACY ZAGRANICĄ

Łobez, ul. Murarska 9a
☎ 91/3976470
Resko, ul. Boh. Warszawy 2
☎ 91/3952434



DRUKARNIA

w łobzie
poleca
us³ugi

poligraficzne

Ul.

S³owackiego 6,

tel.

91 39 73 730.

**GABINET
KOSMETYCZNY**

„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu,
profesjonalne przekłuwanie ciała,
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,
makijaże, mikrodembrazja, peeling
kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,
wypalanie, laser, lampy, materac
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,
akupresura, solarium.

Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 - obok
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14
czynne od 11.00 do 19.00

**SKŁAD OPAŁU
SKUP ZŁOMU**

Jerzy Spurek
698 676 984

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

- łożyska
- oleje
- przewody hydrauliczne
- paski klinowe
- filtry

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

Biuro Rachunkowe

Nowogard

TEL. 91 39 22 308

KOM. 608 676 148

mgr inż. Jerzy Banuch

mgr Hanna Banuch

ul. Mikołaja Reja 9

Zapraszamy, Pon. - Pt. 8-16

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

**KLIMATYZACJE
SAMOCHODOWE**

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy
od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów,
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

**ARTYKUŁY SPAWALNICZE
GAZY TECHNICZNE LINDE**

- ☞ spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
- ☞ artykuły BHP, ubrania przeciwdeszczowe
- ☞ elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
- ☞ duży wybór tarczy do cięcia
- ☞ materiały ściernie i tnące

AMG-II Anna Gerech
Łobez, ul. Drawska 6B

NOWOŚĆ czujniki czadu

tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

TYMPOL - OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STAŁOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

**SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE**

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054

e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

W Światowidzie niespodziewana zmiana trenera



Na trzy tygodnie przed rundą wiosenną w Światowidzie nastąpiła nagle zmiana trenera. Z pracy zrezygnował Grzegorz Pawlak i stało się to po ostrej wymianie zdań, do jakiej doszło na spotkaniu dwóch członków zarządu z trenerem. Drużynę do walki o awans poprowadzi teraz Ryszard Jamroży z Ińska.

7 marca na stronie internetowej klubu pojawił się komunikat: „Zarząd zaniepokojony sytuacją w szatni, ilością zawodników na treningach, chęcią odejścia zawodników do innych klubów oraz niezadowalającymi wynikami w meczach kontrolnych w dniu 28.02.2011 spotkał się w siedzibie klubu z trenerem Grzegorzem Pawlakiem. Podczas spotkania Zarząd przedstawił trenerowi sposób rozliczania wynagrodzenia w rundzie wiosennej 2010/2011. Kwota wynagrodzenia za poszczególne miesiące pozostała bez zmian, kwestią sporną stało się wynagrodzenie za miesiąc lipiec, w którym to de facto trener odpoczywał. Zarząd zaproponował aby wy-

nodzenie za ten miesiąc było uzależnione od efektów pracy trenera. Propozycja Zarządu to 160% wynagrodzenia podstawowego w przypadku awansu do V ligi oraz 0% w przypadku jego braku. Trener nie zgodził się na takie premiowanie efektów swojej pracy, zażądał stałego bez względu na wyniki wynagrodzenia najlepiej wyższego niż w poprzedniej rundzie i dodatkowo pieniędzy za awans do ligi wyższej. Ponadto zachowanie trenera w stosunku do Klubu i Zarządu w postaci gróźb, szantażu oraz wyzwisk było wysoce niestosowne i nie pozostawiło żadnych wątpliwości co do zakończenia współpracy z trenerem”.

Trener Grzegorz Pawlak na te i podobne zarzuty odpowiedział na Ligowcu: „Po pierwsze, kłamstwem jest, iż zostałem zwolniony przez zarząd, ponieważ ja sam podjąłem decyzję o rezygnacji i zaprzestaniu pełnienia funkcji trenera. Po drugie, prawdą jest, iż zarząd postanowił obniżyć kwotę mojego miesięcznego wynagrodzenia, aczkolwiek chcę tutaj zaznaczyć, że to

nie pieniądze są najważniejsze i nie one były powodem mojej rezygnacji, lecz szacunek do własnej osoby i do tego co robię. Nie jest żadną tajemnicą, a informacje są ogólnie dostępne i potwierdzają one, iż wspólnie z Chłopakami osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki, na które ciężko pracowaliśmy. Swoją i Chłopaków pracę szanuję, a jeżeli ktoś tego nie robi, to nie widzę powodów do dalszej współpracy. Dlatego też współpracę tę zakończyłem”. Już 2 marca Zarząd Klubu spotkał się z nowym kandydatem na trenera Ryszardem Jamrożym i po dogadaniu warunków podpisano z nim umowę na prowadzenie pierwszego zespołu.

Jak nam powiedział Grzegorz Pawlak, zespół jest poukładany i powalczy o awans do V ligi.

Przed nowym trenerem spore wyzwanie, bo przejmując drużynę, która w rundzie jesiennej zajęła drugie miejsce w tabeli, z takim samym dorobkiem punktowym jak lider Jeziorak Szczecin, a o miejscu zdecydowała tylko różnica bramek. Jednak nie będzie łatwo, bo runda

jest długa i wszystko może się zdarzyć, tym bardziej, że cztery czołowe zespoły dzieli niewielka ilość punktów. Pierwszy mecz ligowy Światowid zagra 19 marca w Szczecinie z Kastą Majowe.

Jak poinformował zarząd, do I zespołu powrócili w wypożyczenia Marcin Grzywacz oraz Rafał Zielonka. Na boisku pojawili się Tomasz Sidel i Dariusz Kęsy z Mewy Resko. Kilka dni temu Światowid rozegrał ostatni przed rundą mecz kontrolny, pokonując Radović Radowo Małe 7:0. Testowano 16 zawodników, którzy będą stanowić trzon drużyny w rozgrywkach: Michał Tchurcz, Łukasz Petera, Dariusz Kęsy, Tomasz Sidel, Marcin Mosiądz, Dawid Mosiądz, Damian Mosiądz, Michał Niedźwiedzki, Artur Samal, Dawid Dudek, Rafał Zielonka, Michał Koba, Mateusz Ostaszewski, Tomasz Skibiński, Mateusz Kogut, Kacper Kamiński.

Klub na stałe opuścili Kamil i Mariusz Zych, a Remigiusz Borejszo i Tomasz Rokosz zostaną wypożyczeni (na własną prośbę) do Radovii. KAR

Dobermani z tytułem „Kibiców Roku 2010”

W Studio S-1 Polskiego Radia w Szczecinie odbyła się 8 marca uroczysta gala z okazji ogłoszenia wyników w VIII Plebiscycie Mediów na najlepszych futbolistów naszego województwa w roku 2010.

W Plebiscycie Mediów zorganizowanym przez Polskie Radio Szczecin, Głos Szczeciński, portal Ligowiec.net i TVP3 sympatycy futbolu oddali ponad 44 tysiące głosów. Przez cały okres głosowania, które zaczęło się z początkiem lutego, Plebiscyt bardzo mocno zaznaczył swoją obecność w audycjach i publikacjach w/w Redakcji. Z tym większą satysfakcją należy podkreślić sukces reprezentantów naszego powiatu: Wojciech Guźniczak (Sarmata Dobra) zajął drugie miejsce w kategorii najlepszego piłkarza IV ligi a Artur Samal (Światowid Łobez) także drugie miejsce wśród najlepszych zawodników klasy okręgowej.

Jeszcze większym sukcesem mogą poszczycić się członkowie Klubu Kibiców Sarmaty - „Dobermani”, którzy po emocjonującym



Wojciech Guźniczak

finiszu głosowania okazali się najlepsi i uzyskali zaszczytny tytuł „Kibiców Roku 2010” województwa zachodniopomorskiego. I chociaż Plebiscyt traktowany jest jako swego rodzaju zabawa, to medialny rozgłos jaki mu towarzyszy daje niewątpliwą satysfakcję wyróżnionym zawodnikom, kibicom i klubom, i z tego powodu należą się im szczerze gratulacje. estan

Sarmata w sobotę rozpoczyna boje ligowe

Orzeł Trzcińsko Zdrój – Sarmata Dobra 4:4 (2:2).

W swoim ostatnim meczu sparingowym na trawiastym boisku w Trzcińsku Zdroju, Sarmata Dobra zremisowała 4:4 z miejscowym Orłem grającym w V lidze. Bramki dla Sarmaty strzelili: Jarosław Jaszczuk (k), Wojciech Guźniczak, Wojciech Kliś i Piotr Grochulski.

19 marca wyjazdowym meczem z Victorią Przeclaw, Sarmata rozpocznie rundę wiosenną rozgrywek o mistrzostwo IV ligi zachodniopomorskiej. W drużynie Sarmaty w pierwszych meczach nie zobaczymy w składzie z powodu kontuzji dwóch wiodących zawodników: bramkarza Marcina Kamińskiego i najsukuteczniejszego napastnika w rundzie jesiennej Radosława Cytowicza (8 bramek).

Do składu powrócił natomiast jeden z najbardziej bramkostrzelnych zawodników Sarmaty w ostatnich latach Wojciech Bonifrowski i doświadczony bramkarz Grzegorz Buczma.

Drużyna z Przeclawia przystępuje do rundy wiosennej w mocno zmienionym składzie, z zawodnikami, którzy mają za sobą przeszłość reprezentacyjną (Maciej Stolarczyk) czy I ligową (Paweł Skrzypek, Artur Bugaj). Drużyna ta grając w nowym zestawieniu ma za sobą już pierwszy sukces: wygraną 2:1 z czołową drużyną V ligi Świtem Szczecin w ramach 1/16 Pucharu Polski. Mimo wszystko kibice Sarmaty liczą na pozytywne wieści po sobotnim meczu Sarmaty. estan

	NIERUCHOMOŚCI 91 39 74 342; 600 265 547 www.atut-dom.pl	
	Domy: Bełczna 150 m ² - 195 000 zł. Wysiedle - idealny na agroturystykę - 320 000 zł. Łobżany - 90 m ² po remoncie - 169 000 zł. Przytoń - 110m ² - 180 000 zł	

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w bloku przy ul. Wybickiego w Łobzie, II piętro, 3 pokoje, 86 mkw., z własnym ogrzewaniem gazowym, niski czynsz. Tel. 609 593 801

Resko sprzedam mieszkanie 93 mkw., działka 831 mkw., 3 pokoje, cena 139.000 zł. Tel. 888 169 572.

Sprzedam mieszkanie o pow. 48 mkw., IV piętro, przy ul. Murarskiej w Łobzie. Tel. 91 397 4819

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza w bloku, II piętro, 3 pokoje, 86 mkw., z własnym ogrzewaniem gazowym, niski czynsz. Tel. 609 593 801

Sprzedam lub wydzierżawię mieszkanie w Prusinowie 15. Tel. 91 397 3398

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe na parterze w Łobzie przy ul. Orzeszkowej. Tel. 691 490 321

Sprzedam mieszkanie bez czynszowe w Łobzie, 65 mkw., 3 pokoje, własne co, mały ogródek na grila + wiata. Tel. 783 792 696

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 - pokojowe, III piętro, Os. Orzeszkowej. Cena 160 tys. zł. Tel. 91 397 5638, 692 070 387

Sprzedam mieszkanie w bloku o pow. 67 mkw., bez czynszowe, w okolicach Reska, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, duży balkon, dwie piwnice, ogrzewanie gazowe, garaż blaszany. Tel. 791 727 642 lub 91 395 1038

Resko, sprzedam mieszkanie 3 pokojowe 93 mkw., działka 831 mkw. Cena 145.000 zł. Tel. 888 169 572

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 pokojowe na parterze. Tel. 91 397 5088

Łobez ul. Browarna sprzedam mieszkanie 55 mkw., 3 pokoje. Cena 157 tys. zł. Tel. 600 265 547

Łobez ul. Ogrodowa sprzedam bardzo ładne mieszkanie dwupoziomowe 101 mkw. Cena 240 tys. zł. Tel. 600 265 547

Powiat drawski

Sprzedam kawalerkę w Drawsku Pomorskim 25 mkw., parter, Tel. 606825070

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe w Wierzchowie. Tel. 602 760 877, 692 653 140.

MIESZKANIA

Region

Szczecin ul. Potulicka sprzedam mieszkanie 2 pokojowe własn. 37 mkw., atrakcyjne położenie, VII piętro, 100 m do pętli tramwajowej, po kapitalnym remoncie z wymianą pionu i kan., drzwi Gerda, okna pcv, widna kuchnia, niski czynsz. Cena 175 tys. zł. Kont. Pryw. Tel. 600 382 886

USŁUGI

Powiat łobeski

Wykończenia wnętrz, płytki, panele, regipsy, malowanie, szpachlowanie, stolarka itp. Tel. 792 289 761, 661 545 391

VIDEO-FOTO. Tel. 691 793 005.
www.supi.co

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

ROLNICTWO

Tanio sprzedam ok. 4 hektary ziemi w Radowie Małym, dobra lokalizacja, bezpośrednio. Tel. 660 969 785.

Żyto jare sprzedam. Tel. 600 173 955.

Bohnhorst InterHANDEL
...jedyne oficjalny partner w handlu zbożami

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

NAUKA

Powiat drawski

Złocieniec. Korepetycje język polski, angielski. Przygotowanie do matury. Tanio. Tel. 663 563 778

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedaję mebli używanych. Tel. 602 42 33 28

Sprzedam wózek (dwukółka ręczna) Tel. 604 99 77 41

Kostka granitowa z transportem tel. 511 267 991

Kupię używaną łódkę wędkarską. Tel. 603 720 382

Otwarto sklep prozdrowotny TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.

Powiat gryficki

Drewno - gałęziówka - buk, cięte na 25 cm, pakowane w worki 50l. Cena za worek 16 zł. Tel. 726 493 956.

Sprzedam drewno kominkowe. Tel. 667 612 010.

Region

Windykacje. Bezpośrednio. Wykup długów. Tel. 515-291-074

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat drawski

Poszukuję lokalu do wynajęcia w Drawsku Pomorskim na usługę handlową. Tel. 661 196 337.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Sprzedam dom pół bliźniaka oraz działkę budowlaną w Gryficach blisko centrum. Tel. 502 485 265

Sprzedam dom pół „bliźniaka” oraz działkę budowlaną w Gryficach, blisko centrum. Tel. 502-485-265.

Powiat łobeski

Lokal do wynajęcia w centrum Łobza o pow. 100 mkw. Tel. 608 335 881

Wynajmę lub sprzedam lokal pod działalność usługowo-handlową z wyposażeniem po sklepie spożywczym w Łobzie ul. Chrobrego z możliwością wynajęcia mieszkanie na piętrze. Tel. 516 078 456.

Sprzedam garaż blaszak na ulicy Bema w Łobzie z gruntem miasta. Cena 300 zł. Tel. 696 371 082.

W Łobzie sprzedam pół bliźniaka 90 mkw. z ogródkiem, Tel. 91 397 6453

Wynajmę pomieszczenie o powierzchni 15 mkw., Łobez ul. Kościuszki 9. Tel. 609 1165 601

Wynajmę halę w Łobzie + biuro. Tel. 783 514 200

Sprzedam dom w Resku, pow. 208 mkw., pow. działki 670 mkw., wolno stojący, własnościowy. Cena 500 tys. zł do negocjacji. Tel. 600451645, 608727083.

Wynajmę hale magazynowe o powierzchni 400 mkw. i 600 mkw w Resku. Tel. 518 169 392.

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 m2 - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Wynajmę niewielki garaż lub pomieszczenie do przechowywania skutera w okolicy osiedla Pomorskiego w Złocieniu, Tel. 663 563 778

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

**- ulotek, plakatów, wizytówek
- druków, samokopii**

Łobez ul. Słowackiego 6

Tel./fax - 91 39 73 730

VII Łobeski Memoriał Szachowy im. G. Bieńkowskiego przeszedł do historii

W hali sportowo-widowiskowej 5 marca 2011 roku spotkali się miłośnicy królewskiej gry w szachy. Zawodnikom towarzyszyła liczna grupa kibiców wśród których oprócz trenerów i opiekunów była liczna grupa babć i dziadków. Razem ponad 280 osób. Był to projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2017 napisany przez Joannę Chabecką i Teresę Bieńkowską w ramach działań Łobeskiego Centrum Inicjatyw Wiejskich pod opieką Bożeny Zareckiej.

I Łobeski Memoriał Szachowy im. Gabriela Bieńkowskiego odbył się w 2005 roku pod patronatem Komendanta Zachodniopomorskiego Policji w Szczecinie fundatora pucharu najlepszemu zawodnikowi w kategorii open. Podobnie jak poprzednie turnieje, równolegle odbywały się mistrzostwa policji w szachach. Głównym organizatorem wszystkich memoriałów było Stowarzyszenie „Bezpieczny Powiat Łobeski” propagujące, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, szczytnych ideałów sportowej rywalizacji oraz wskazanie ciekawej możliwości spędzania wolnego czasu. Wszystkich uczestników, trenerów, rodziny przywitał gospodarz Gminy Łobez Ryszard Sola.

Kim był patron naszych memoriałów?

Gabriel Bieńkowski miał bardzo liczne zainteresowania dlatego nazywam Go Człowiekiem Renesansu. Ale szczególnie ukochał grę w szachy. Jego życie toczyło się w Grodzisku Mazowieckim, Radowie Małym i Łobzie. Odnosił wiele sukcesów na szczeblu krajowym i lokalnym grając na pierwszej szachownicy w Nasienniku Gryfice razem z Marianem Turczyńskim, Małgorzatą Musiał (obecnie Zieniuk) i Henrykiem Kowalskim. Brał udział w finale krajowym turnieju szachowym o Złotą Wieżę. Ostatnim jego klubem był Olimp Łobez, w którym grając z Katarzyną Woniak, Henrykiem Kowalskim, Józefem Stecykiem, Piotrem Mazuro oraz Andrzejem i Krzysztofem Nadkiernicznymi walczył w II Lidze Szachów. Był uczestnikiem turniejów szachowych organizowanych przez Zdzisława Bogdanowicza z okazji Święta Niepodległości. Chętnie udzielał rad młodym szachistom; często grał na wielu szachownicach w czasie symulant. Nigdy nie lekceważył słabszych zawodników, nie lubił remisów. Odszedł od nas 24 czerwca 2004 roku w 66 roku życia.

Wszystkie siedem turniejów szachowych odbyło się dzięki wielu dobrodziejom (nazywanych obecnie sponsorami). Najważniejszymi z nich są Teresa i Grzegorz Bieńkowsy właściciele firmy CompBi. To Oni zapewniają obsługę komputerową (pomagał im Mariusz Zieliński), drukują oryginalne dyplomy, fundują nagrody finansowe. Corocznie otrzymujemy duże wsparcie od Artura Barańskiego właściciela elektrowni wodnej, Agnieszki i Grzegorza Kotwickich prowadzących Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowego Młyn nad Starą Regą w Tarnowie. Wspierają nas niezawodni Grażyna i Tadeusz Moskalowie właściciele Piekarni i Cukierni Drożdżyk, Kazimierz Dzieżak, Halina Dubicka prowadząca sklep Szóstka. Bardzo dużą pomoc zapewniają nam komendanci, pracownicy i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Łobzie. W tym okresie pomagali nam szefowie i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 2, Zespołu Szkół im. T. Kościuszki, hali sportowo-widowiskowej.

Wzorowo 300 krzeseł i 85 stolików przewieźli nam uczestnicy Centrum Integracji Społecznej. Jesteśmy bardzo zadowoleni z ich bardzo dobrej pracy i liczymy na dalszą współpracę. Przez 7 lat w puchary i inne gadzety zaopatrywały nas firmy Anny i Grzegorza Ignatowiczów oraz Agnieszki i Marka Buksa. Wpłaty indywidualne były od Moniki Kuźmińskiej i Jana Mazuro.

Przy organizacji memoriałów pomagali nam harcerze Szczepu ZHP Czarna Jedynka pod nadzorem instruktorów Małgorzaty, Marty i Jakuba Bieniuków. Dzieci do zawodów przygotowywali Krystyna Sola, Małgorzata Zieniuk, Marek Woniak, Jakub Zieniuk pomagali przy sędziowaniu turniejów.

Zawody organizacyjnie zabezpieczali Joanna Chabecka, Irena Lenkiewicz, Anna Gembala, Henryk Musiał, Andrzej Sarnowski, Robert Kazienko. W tym roku dołączyła do nich Aneta Truchlewska. Posiłek dla zawodników i opiekunów przygotowali pracownicy baru Duo, którego właścicielem jest Dariusz Rutkowski

Puchary i albumy na wszystkie turnieje w ciągu tych siedmiu lat fundowali: Starosta Łobeski, Burmistrz Łobza, Przewodniczący Rady Powiatu, Przewodniczący Rady Miejskiej w Łobzie oraz Burmistrzowie



Reska, Węgorzyna, Dobrej, Wójt Radowa i przewodniczący rad tych gmin.

Wyniki VII Łobeskiego Memoriału Szachowego im. G. Bieńkowskiego o puchar komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie.

Kategoria kl. O – III

dziewczęta	Klub/miasto	Chłopcy	Klub/Miasto
1	Amelia Kuziemska SP1 Łobez	1	Wiktor Raczyński Nowogard
2	Małgorzata Białoskórska Węgorzyna	2	Jakub Jaremko SP1 Łobez
3	Aleksandra Musielska SP1 Łobez	3	Jacek Sola SP2 Łobez
4	Kornelia Pawlak SP1 Łobez	4	Kacper Skrilec Resko
5	Magdalena Pieślak SP1 Łobez	5	Jan Łukasik SP1 Łobez
6	Zofia Magdalan SP1 Łobez	6	Tomasz Januszkiewicz Węgorzyna

Amelii i Wiktorowi puchary wręczyli członkowie Stowarzyszenia Bezpieczny Powiat Łobeski. Najmłodszym zawodnikiem całego turnieju był Kamil Krupa SP1 Łobez (stał się posiadaczem 2 pucharów, najlepszy z kl. O i najmłodszy). Kolejni zawodnicy z kl. O: Aleksander Tobońkiewicz (Węgorzyna), Mikołaj Ościłowski (Węgorzyna), Mateusz Płóciennik (SP1 Łobez). Album od Kazimierza Chojnackiego Przewodniczącego Rady Miasta z Łobza dla Jakuba Jaremko najlepszego z kl. O-III z gminy Łobez.

Tomasz Januszkiewicz najlepszy zawodnik z gminy Węgorzyna (kl. O-III) otrzymał album od Moniki Kuźmińskiej Burmistrz Węgorzyna. Kamil Skrilec uhonorowany jako najlepszy uczeń z gminy Resko pucharem Barbary Basowskiej Przewodniczącej Rady Miasta w Resku. Jakub Jaremko zdobył nagrodę od Beaty Zapalskiej Dyrektora Szkoły jako najlepszy zawodnik ze Szkoły Podstawowej nr 1. Jacek Sola uhonorowany został nagrodą Jolanty Babyszko jako najlepszy zawodnik ze Szkoły Podstawowej nr 2.

W tej kategorii wystąpili także Mateusz Kwolek, Bartosz Frankowski, Filip Żurawik, Adrian Sysak, Radek Jasiński, Tomasz Trojański.

Kat kl. IV-VI

dziewczęta	klub/miasto	Chłopcy	klub/miasto
1	Dominika Walukiewicz Stargard	1	Piotr Styliński Kołobrzeg
2	Małgorzata Pastwa SP1 Łobez	2	Michał Magdalen SP1 Łobez
3	Klaudia Urbańska SP1 Łobez	3	Kamil Loba SP1 Łobez
4	Natalia Lisowska SP2 Łobez	4	Oskar Danowski SP1 Łobez
5	Ola Maksim Postomino	5	Marceli Śniadecki SP1 Łobez
6	Angelika Maksim Postomino	6	Damian Sarnowski SP2 Łobez

Dominika Walukiewicz – puchar Burmistrza Łobza, Piotr Styliński – puchar Burmistrza Węgorzyna.

Michał Magdalen najlepszy w tej kategorii z gminy Łobez- album wręcza mu Ryszard Sola Burmistrz Łobza, Michał jest także najlepszym zawodnikiem ze swojej szkoły (SP1), otrzymuje nagrodę Dyrektora Szkoły.



Damian Sarnowski – najlepszy zawodnik z SP2 otrzymuje nagrodę Dyrektora Szkoły.

Kat. gimnazjaliści

dziewczeta	klub/miasto	Chłopcy	klub/miasto
1 Justyna Świercz	Łobez	1 Przemysław Wietrzyński	
Postomino	2 Monika Olejnik	Łobez	2 Michał Ankwicz
Koszalin			
3 Wiktoria Tupko	Resko	3 Jan Pietkiewicz	Choszczno
4 Anna Nowicka	Resko	4 Oskar Rosłon	Choszczno
5 Klaudia Maksim	Postomino	5 Jacek Nowakowski	Łobez
6		6 Piotr Urbański	Łobez

Justyna Świercz – puchar Zdzisława Bogdanowicza Przewodniczącego Rady Powiatu Łobeskiego.

Przemysław Wierzyński – puchar Ryszarda Brodzińskiego Starosty Łobeskiego, wręcza go Michał Karłowski Członek Zarządu Powiatu.

Jacek Nowakowski otrzymuje album od Burmistrza Łobza jako najlepszy gimnazjalista z gminy Łobez.

Kategoria OPEN.

Imię Nazwisko	Klub/miasto	Pkt
1 Krzysztof Nadkierniczny	Węgorzyna	7,5
2 Krzysztof Kapral	Świdwin	7
3 Brunon Studziński	Zryw Słupsk	7
4 Cezary Walukiewicz	LZS Mechanik Stargard	6,5
5 Kazimierz Karchut	Dom Kombatanta Szczecin	6
6 Henryk Kowalski	Resko	6
7 Krzysztof Sielicki	UKS Skoczek Choszczno	5,5
8 Helmut Borkowski	OPP Neptun Kołobrzeg	5
9 Radosław Badsung	UKS Skoczek Choszczno	5
10 Rafał Peter	Łobez	5
11 Jan Kordyl	Łobez	5

Puchar Nadinspektora Wojciecha Olbrysa za I miejsce zdobył Krzysztof Nadkierniczny z Węgorzyna. Puchar wręczył I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Łobzie młodszy inspektor Jacek Dobrek. Krzysztof otrzymał puchar Ryszarda Brodzińskiego Starosty Łobeskiego jako najlepszy zawodnik z Powiatu Łobeskiego, puchar wręczył Michał Karłowski Członek Zarządu Powiatu Łobeskiego. Otrzymał także puchar Moniki Kuźmińskiej Burmistrz Węgorzyna, który wręczył mu Jan Mazuro Przewodniczący Rady Miasta Węgorzyna.

I miejsce wśród kobiet zdobyła Martyna Zieniuk. Otrzy-



mała puchar Zdzisława Bogdanowicza Przewodniczącego Rady Powiatu Łobeskiego, puchar Starosty Łobeskiego jako najlepsza zawodniczka z powiatu, puchar Burmistrza Łobza jako najlepsza zawodniczka z Gminy Łobez. Najlepszym szachistą wśród policjantów okazał się Jan Kordy z Łobza, drugim był Arkadiusz Skrilec z Reska.

II miejsce w open zdobył Krzysztof Kapral ze Świdwina otrzymał puchar Starosty Łobeskiego. Puchar Małgorzaty Budzyńskiej Przewodniczącej Rady Gminy w Radowie otrzymał Brunon Studziński ze Słupska za zdobycie III miejsca w open.

Wśród zawodników wyróżniał się spokojem i dostojeństwem pan Kazimierz Karchu ze Szczecina. Po raz trzeci przyjechał na nasz memoriał, zdobył V miejsce oraz otrzymał puchar jako najstarszy zawodnik. W tym roku skończy 87 lat. Życzymy mu dużo zdrowia i jeszcze wielu sukcesów na deskach szachowych.

Pan Rafał Pater. W czasie kolejnej rundy otrzymał wiadomość, że musi pomóc poszkodowanym w wypadku drogowym. Jako strażak pojechał na ratunek nie bacząc na dobrą passę w tym dniu. Wrócił dokończył kolejne partie i zdobył puchar od komisji sędziowskiej i organizatorów puchar fair play ufundowany przez Stowarzyszenie Bezpieczny Powiat Łobeski.

Stał się także posiadaczem pucharu Burmistrza Łobza jako najlepszy zawodnik z Gminy Łobez.

Barbara Basowska Przewodnicząca Rady Miasta Resko uhonorowała pucharem Henryka Kowalskiego najlepszego zawodnika z Gminy Resko. Sympatyczni panowie Eugeniusz Stańczak i Jerzy Szczepkowski otrzymali statuetkę od Jarosława Namaczyńskiego Dyrektora Centrum Integracji Społecznej w Łobzie za godne reprezentowanie DPS Resko. Nagrodę wręczyła Bożena Wielgus.

Na zakończenie głos zabrał I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Łobzie Jacek Dobrek. Podziękował organizatorom za sprawną organizację turnieju a zawodnikom życzył dalszych sukcesów. VII Łobeski Memoriał Szachowy zakończył Henryk Musiał prezes Stowarzyszenia Bezpieczny Powiat Łobeski. HJM



Mistrzostwa Powiatu Łobeskiego w Tenisie Stołowym

W niedzielę, 27 lutego 2011 r., w hali sportowo-widowskiej w Łobzie odbył się turniej tenisa stołowego, którego stawką było mistrzostwo naszego powiatu.

Udział wzięło 35 sportowców. Turniej odbył się w następujących kategoriach: szkoły podstawowe, szkoły ponadpodstawowe, powyżej 20 lat. Zawodnicy podzieleni zostali na grupy, w których grano systemem każdy z każdym. Zwycięzcy grup brali udział w dalszych rozgrywkach.

Wyniki turnieju:

Szkoły podstawowe

I – Wojciech Kuc - Resko – Mistrz Powiatu

II – Łukasz Zieliński – Łobez

III – Mateusz Wątroba – Łobez

Szkoły ponadpodstawowe

I – Adrian Mucha – Lubień Dolny – Mistrz Powiatu

II – Patryk Turczyński – Resko

III – Bartosz Soroka – Łagiewniki

Powyżej 20 lat

I – Łukasz Nowacki – Węgorzyno – Mistrz Powiatu

II – Grzegorz Bajowski – Sielisko

III – Andrzej Nowacki – Węgorzyno

Organizatorami imprezy byli: Starostwo Powiatowe w Łobzie, Urząd Miejski w Łobzie i TKKF Błyskawica w Łobzie. Puchary wręczyli Burmistrz Łobza Ryszard Sola i Prezes Błyskawicy Jerzy Rakocy. Szkoda, że nie miał kto wręczyć pucharów w imieniu starostwa po-



wiatowego. Sędziowali: Kazimierz Pawelec (sędzia główny) oraz Dariusz Rutkowski i Jacek Sekowski. Organizatorzy dziękują sędziom,

właścicielom kawiarni Cafe-Duo i pracownikom hali sportowo-widowskiej.

Turniej był inauguracją działal-

ności sekcji tenisa stołowego przy TKKF Błyskawica w Łobzie.

Ze sportowym pozdrowieniem
Adam Kogut (adamku@vp.pl)

Akcja – Truchtanie dla zdrowia

Zainicjowana przez łobeskich biegaczy akcja odbyła się po raz drugi. W piękne słoneczne przedpołudnie na polanie zjawili się pięciu amatorów ruchu na świeżym powietrzu. Kolejny dołączył się już w trakcie trwania treningu na betonówce koło zwirowni. Cieszy nas, że coraz większej liczbie osób zależy na własnym zdrowiu i lepszym samopoczuciu.

20 marca nie spotykamy się na treningu, ponieważ większość zawodników z Łobeskiego Klubu Biegacza „Trucht” tego dnia jedzie na zawody do Kołobrzegu, gdzie odbędzie się „Bieg Zaślubin” na dystan-

cie 15 km. Kolejne spotkanie i wspólny trening chcemy zorganizować 26 marca w sobotę. Planujemy przeprowadzić krótkie i bardzo spokojne truchtanie, dlatego zapraszamy szczególnie do udziału osoby, które chcą zacząć przygodę z bieganiem. Początkujący będą mogli część dystansu przebiec, a część przespacerować. Najważniejsze to chcieć zmienić swój tryb życia na bardziej aktywny. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wspólnego biegania i spacerowania. Spotykamy się 26 marca o godzinie 16.00 na Polanie (tzw. patelni). Szczegóły na stronie klubu: www.trucht.republika.pl M.H.



Mistrzostwa Powiatu w mini piłce ręcznej

Szkoła Podstawowa w Węgorzynie najlepsza



W Węgorzynie 8 marca 2011 r. odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Mini Piłce Ręcznej Szkół Podstawowych Dziewcząt i Chłopców.

W kategorii dziewcząt udział wzięły reprezentacje trzech szkół: SP Radowo Małe, SP Resko, SP Węgorzyno, natomiast w kategorii chłopców wystąpiły tylko dwie drużyny: SP Radowo Małe i SP Węgorzyno. Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym”.

W rywalizacji dziewcząt była bardzo zacięta walka, z której zwycięsko wyszła reprezentacja dziewcząt z SP w Węgorzynie. II miejsce zajęły uczennice z SP Resko, a III miejsce przypadło drużynie z SP Radowo Małe.

W kategorii chłopców rozegrany został tylko jeden mecz, który dużą przewagą bramek wygrali chłopcy z SP Węgorzyno zajmując I miejsce. Ekipa z Radowa musiała zadowolić się drugim miejscem.



Drużyny z Węgorzyna zajmując I miejsce otrzymały jednocześnie awans do rozgrywek regionalnych, gdzie będą reprezentowały powiat łobeski. Życzymy powodzenia w kolejnych zmaganiach sportowych.

SP WĘGORZYNO DZIEWCZĘTA: Anna Kołodyńska, Kinga Ciszewska, Malwina Moczydłowska, Daria Smuk, Wiktoria Paczkowska, Sylwia Kowalczyk, Katarzyna Chylarczyńska, Liwia Stasiak, Paulina Ołas, Aleksandra Witkowska, Katarzyna Nowosad, Klaudia Pobłocka. Opiekun: Monika Nadkierniczna.

SP WĘGORZYNO CHŁOPCY: Gracjan Bogucki, Maciej Dombrowski, Oskar Waszczyk, Jakub Łuksza, Aron Stasiak, Dawid Stasiak, Michał Ciniawski, Marcin Łachański, Piotr Moroz. Trener: Dariusz Czajka.

Organizatorzy: D. Czajka i M. Nadkierniczna.

Światowid na mapie Talentów

(ŁOBEZ). MLKS Światowid Łobez uzyskał w roku szkolnym 2010/2011 tytuł Miejsca Odkrywania Talentów. Tytuł ten świadczy o tym, że placówka przyczynia się do odkrywania, promocji i wspierania uzdolnień dzieci i młodzieży.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall ogłosiła rok 2010/2011 Rokiem Odkrywania Talentów. Efektem tej inicjatywy ma być stworzenie na stronie internetowej www.roktalentow.men.gov.pl ogólnopolskiej mapy pozaszkolnych miejsc odkrywania talentów, promującej instytucje i organizacje wspierające uzdolnienia dzieci i

młodzieży. Umieszczenie na tej mapie jest ściśle związane z przyznaniem tytułu „Miejsce Odkrywania Talentów” pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej.

Umieszczenie na polskiej mapie Miejsc Odkrywania Talentów ma również przyczynić się do promocji placówki i wymiany dobrych praktyk pomiędzy pozostałymi placówkami umieszczonymi na mapie.

Z terenu województwa zachodniopomorskiego umieszczono największą liczbę miejsc – albowiem aż 75, gdy dla porównania w województwie pomorskim jest ich 27, mazowieckim – 59, a w podlaskim – 10.

Zaproszenie do sekcji tenisa stołowego

Zapraszamy do udziału w zajęciach SEKCJI TENISA STOŁOWEGO - TKKF „BŁYSKAWICA” w Łobzie. Zajęcia będą odbywać się na hali sportowo-widowiskowej. Zainteresowanych prosimy o kontakt z panem Dariuszem Rutkowskim, tel. 606174011.



Zapraszamy piechurów, nordic-walkingowców ... słowem wędrowców

WĘDRÓWKA TURYSTYKI PIESZEJ

VI „POWITANIE WIOSNY” - ZAJEZIERZE 2011

- " Niedziela - 20 marca 2011 r.
- " zbiórka - godz. 10:00, Łobez, przy fontannie
- " trasa: Łobez - Bonin - ZAJEZIERZE
- " dystans: 12 km
- " w programie m.in.:
- wędrowka piesza i nordic walking
- ognisko turystyczne nad jeziorem Nowe Zajezierze w Zajezierzu
- kąpiel morsów (przybyłych z Łobza, Drawska, Ińska)
- palenie marzanny (którą przygotowuje sołectwo Zajezierze)
- " Wpisowe: 5 zł
- " Frajda gwarantowana:
- relaks full wypas
- znaczek rajdowy (buton)
- grochówka
- kiełbaski
- powrót do Łobza busem
- " do Zajezierza dotrą także grupy turystów z Drawska Pom., Ińska i innych miejscowości
- " z udziałem mieszkańców Zajezierza
- " zakończenie - około godz. 15:30
- " informacje - Adam Kogut, tel. 607881467, adamku@vp.pl
- " wędrowkę prowadzą: Adam Kogut i Elżbieta Jankowska-Kogut
- " organizator: TKKF Błyskawica Łobez - sekcja piesza.

Wędrowka odbędzie się według na warunki pogodowe. Organizatorzy nie zapewniają ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Uczestnicy biorą udział w rajdzie na własną odpowiedzialność. Osoby nieletnie uczestniczą w rajdzie tylko pod opieką osoby dorosłej.

Wzrośnie czynsz



(DOBRA). Zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Dobrej z dnia 7 marca br. wzrosną stawki czynszu za dzierżawę i najem gruntów rolnych, ogrodów placów składowych działek, komórek, garaży i innych obiektów oraz budynków stanowiących własność Gminy Dobra.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 2011r. Ostatnie zarządzenie burmistrza w sprawie zmiany stawek czynszu miało miejsce w 2007 roku.

Stawki czynszu z tytułu dzierżawy za grunty na cele rolnicze, położone w obszarach miejskim i wiejskim w gminie Dobra wynosić będą za: grunty orne na cele rolnicze 80 zł/ha, użytki zielone na cele rolnicze 70 zł/ha, ogrody 0,08 zł/m.kw., grunty pod budynkami gospodarczymi przeznaczone na cele rolne 0,08 zł/m.

Stawki czynszu z tytułu dzierżawy za grunty położone w obszarze miejskim wykorzystywane na cele komercyjne: place składowe 0,21 zł/m.kw., działki handlowe i usługowe 0,79 zł/m.kw.

Stawki czynszu z tytułu dzierżawy za grunty położone w obszarze miejskim wykorzystywane na cele inne niż komercyjne: działki na składowanie drewna, węgla lub innych materiałów 0,19 zł/m, działki pod kojce dla psów, zagrody, klatki itp. 0,46 zł/m.kw., grunt pod garażami murowanymi i blaszanymi 0,57 zł/m.kw., grunt pod budynkami gospodarczymi (komórki murowane) 0,35 zł/m.kw., grunt pod budynkami gospodarczymi (komórki drewniane) 0,22 m.kw.

Stawki czynszu z tytułu dzierżawy, najmu za budynki niemieszkalne położone w obszarze miejskim:

komórki murowane 0,29 zł/m.kw., komórki drewniane 0,57 zł/m.kw., garaże 0,68 zł/m.kw., pozostałe pomieszczenia i budynki gospodarcze (niezwiązane z prowadzeniem działalności komercyjnej) 0,35 zł/m.kw., budynki gospodarcze, pomieszczenia, wiaty, zadaszenia itp. (związane z prowadzeniem działalności komercyjnej) 0,79 zł/m.kw.

Ustala się stawki czynszu z tytułu dzierżawy za grunty położone w obszarze wiejskim wykorzystywane na cele komercyjne: place składowe 0,17 zł/m.kw., działki handlowe i usługowe 0,40 zł/m.kw.

Ustala się stawki czynszu z tytułu dzierżawy za grunty położone w obszarze wiejskim, wykorzystywane na cele inne niż komercyjne:

działki na składowanie drewna, węgla lub innych materiałów 0,15 zł/m.kw.,

działki pod kojce dla psów, zagrody, klatki itp. 0,22 zł/m.kw.,

grunt pod garażami murowanymi i blaszanymi 0,46 zł/m.kw.,

grunt pod budynkami gospodarczymi (komórki murowane) 0,17 zł/m.kw.,

grunt pod budynkami gospodarczymi (komórki drewniane) 0,17 zł/m.kw.

Ustala się stawki czynszu z tytułu dzierżawy, najmu za budynki niemieszkalne położone w obszarze wiejskim:

komórki murowane 0,29 zł/m.kw., komórki drewniane 0,46 zł/m.kw., garaże 0,68 zł/m.kw., pozostałe pomieszczenia i budynki gospodarcze (niezwiązane z prowadzeniem działalności komercyjnej) 0,35 zł/m.kw., budynki gospodarcze, pomieszczenia, wiaty, zadaszenia itp. (związane z prowadzeniem działalności komercyjnej) 0,40 zł/m.kw. op

Poprawcie nam bezpieczeństwo

(RUNOWO POMORSKIE). W tej miejscowości ma rozpocząć się remont drogi. Niewiele to jednak nie zmieni, jeśli nie uwzględni się bezpieczeństwa pieszych.

W związku z tym, że niebawem ma być remontowana droga w tej miejscowości mieszkańcy mają nadzieję, że zarząd powiatu pomyśli i o ich bezpieczeństwie.

Niemal na każdej sesji w okresie od wiosny do jesieni, daje się słyszeć prośby sołtys Runowa Pomorskiego o wykaszanie traw na zakręcie przed przejazdem kolejowym. Każdorazowo słyszy się, iż wykasza

się jedynie metr trawy od skrajni jezdni, co w żadnym razie nie polepsza widoczności na drodze. Marzeniem mieszkańców jest, aby przez porośnięty wiecznie wysoką trawą skwer powiat poprowadził chodnik (tak, jak prowadzi obecnie wydeptana przez niego ścieżka), a mieszkańcy we własnym zakresie zadbałiby o wykaszanie skweru, posadziliby kwiaty, zadbał o jego estetykę. Takie rozwiązanie z jednej strony zwiększyłoby bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak i kierowców z drugiej - poprawiłoby estetykę. Czy tak się stanie – czas pokaże. MM



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Zatrzymano osoby poszukiwane

Policjanci z Łobza zatrzymali dwie osoby poszukiwane: w Grabowie Karola K lat 19 poszukiwanego na podstawie nakazu doprowadzenia do Zakładu Karnego oraz Andrzeja Sz. z Łobza poszukiwanego przez Komisariat Policji w Mierzynie w celu ustalenia miejsca aktualnego pobytu.

Dwie kolizje

W dniu 7 marca 2011 r. o godz. 16.30 w Węgorzynie przy ul. Grunwaldzkiej kierujący samochodem marki Chrysler podczas cofania uderzył w zaparkowany samochód marki Ford Jaguar. 8 marca 2011 r. o godz. 18.20 na drodze Bęczna-Przemysław kierujący samochodem marki Opel Astra uderzył w przebiegającą przez drogę sarnę uszkadzając pojazd.

Ukradli buty

W nocy z 7 na 8 marca 2011 r. w Łobzie przy ul. Świętoborzec nieznany sprawca skradł damskie buty sportowe marki Nike o wartości 300 zł. W tym samym miejscu sprawca ukradł także męskie buty sportowe

tej samej marki. Straty w tym przypadku wynoszą ponad 300 zł.

Kradzieże i włamania w powiecie

W ostatnim tygodniu policjanci odnotowali kilka zdarzeń dotyczących kradzieży i włamań. W Łobzie przy ul. Bocznej nieznany sprawca włamał się do zakładu mechaniki pojazdowej. Sprawca skradł narzędzia, komputer diagnostyczny samochód Marki Hudaí Pony. Łączna suma strat wynosi 15 tys. zł. Drugie włamanie miało miejsce na ogródkach działkowych przy ul. W. Polskiego, gdzie nieznany sprawca włamał się do altany wybijając szybę. Ze środka skradł kosiarkę spalinową o wartości 600 zł.

W rejonie miejscowości Gardno nieznany sprawca skradł 250 m przewodu napowietrznego telekomunikacyjnego o wartości 1.900 zł. na szkodę TP S.A.

Natomiast w Wysiedlu z otwartego auta sprawca skradł dokumenty tj. dowód osobisty i prawo jazdy. W rejonie miejscowości Wiewiecko nieustalony sprawca skradł 100 litrów oleju napędowego z samochodu ciężarowego marki Man.

Alarmowe telefony

Telefon alarmowy komórkowy	112	Pogotowie energetyczne	991
Policja	997	Pogotowie gazowe	992
Straż Pożarna	998	Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Wbrew przeciwnościom, tawerna Jermaków otwarta

O turystyce można dużo gadać. Oni ją robią!

(GUDOWO, gm. Drawsko Pom.) To wydarzenie na skalę całego regionu. W Gudowie została otwarta jedna z najoryginalniejszych budowli turystycznych – tawerna w kształcie odwróconej łodzi. Wkrótce może stać się wizytówką turystyczną gminy drawskiej.

Historia budowy tawerny w Gudowie nadaje się na fabułę książki o meandrach polskiej transformacji socjalizmu w kapitalizm i może kiedyś pan Piotr Jermakow, będąc już na emeryturze, bujając się w hamaku i pykając faję będzie opowiadał tę historię młodym ludziom, którzy zawitają na gudowską przystań, szukając tu przygód. I będzie to mogło wyglądać tak, jakby stary wilk morski, łypiąc okiem i błyskając zębem spośród gęstego zarostu opowiadał o dziwnych krajach; o tubylcach napadających na osadników, niszczących im osady, kradnących ich dorobek, urzędnikach nawiedzających terytorium z nakazami i zakazami, rekwirujących, odcinających i wywłaszczających, o procedurach jak rafy koralowe, które może przepłynąć tylko wprawiony w czytaniu starych map żeglarz, o bezprawiu jak na dzikim zachodzie i walce o przetrwanie. Młodzi słuchacze, pośród łopotu żagli i dobiegającego skrzeczenia żab będą wsłuchiwać się z przerażeniem w opowieści mrozące krew w żyłach, próbując wyobrazić sobie te dalekie dzikie kraje, dziękując Bogu, że to wszystko nie mogło zdarzyć się u nas...

Otwarcie tawerny odbyło się 19 lutego 2011 roku. Przybyło wielu zaproszonych gości z branży żeglarskiej i turystycznej, byli radni Rady Miejskiej, sołtys Gudowa, przyjaciele i znajomi, około 70 osób i nie było ciasno. W rezerwie był górny „pokład”, nad barem, który mógłby jeszcze trochę osób pomieścić. Można więc tu organizować spore imprezy. Już padały pomysły o organizowaniu koncertów szantowych. Te jednak muszą poczekać do lata,

bo jest tu jeszcze sporo do zrobienia, także w obejściu. Jednak Przystań Jermaków powoli nabiera kształtów, dzięki uporowi właścicieli – Bogumiły i Piotra Jermaków, z synami, którzy w tym dniu chyba mogli czuć się szczęśliwi, że dotrwali tej chwili i w jakiejś części spełnili swoje marzenia. Warto w tym miejscu przypomnieć inne z marzeń – by nad Lubiem łopotały żagle. Dlatego kilka razy organizowali zawody żeglarskie i pewnie będą do nich wracać. Nie od razu Rzym zbudowano – mówi stara maksyma i można tylko Jermaków podziwiać, że im się chce i że na Gudowo się uparli, bo za włożone tu pieniądze mogli by żyć komfortowo w każdym innym miejscu w Polsce.

- Jak widzę żagle na Lubiu, to mi coś w sercu łaskocze – powiedziała mi sołtys Krystyna Grzyb i była to najkrótsza recenzja oczekiwań mieszkańców, którzy chcą żyć z turystyki. Dodała: - Gdyby jeszcze ustanowić tu zakaz pływania motorówkami, to byłoby cicho i bezpiecznie. -

Jak patrzę na Piotra Jermakowa, przypominają mi się stare amerykańskie westerny; jadąca wozem rodzina po bezdrożach zatrzymuje się, ogląda okolicę i stwierdza, że tu



się osiedlą. Wbijają paliki i wytyczają swoje miejsce i przestrzeń do życia i zagospodarowują ją. Później, jak pojawiają się inni, są gotowi na śmierć i życie walczyć o prawo do tej ziemi, do życia na tym swoim kawałku, który wybrali. Pracuje za granicą i pakuje ciężko zarobione tam pieniądze w ten pusty kawałek plaży. Nie zaczął od stawiania willi, uwalaszczenia się, opłacania różnych nierobów. Niektórych zniechęca do siebie zbytnią pewnością siebie, innych zbytnią bezpośredniością w wypowiedziach, a nawet wulgarnością, ale to facet z krwi i kości, szczerzy w oce-

nach, czasami do bólu, ale ilu innych postawiło by taką tawernę zmagając się z tak wieloma przeciwnościami? Takich się często nie lubi, ale to tacy są solą tej ziemi, bo wylwanym potem i uporem zagospodarowują ugory, tworzą na tej ziemi fakty, takie jak choćby ta tawerna, która przecież nie jest tylko jakąś tam budowlą, ale też ideą, że tutaj także można żyć, tworzyć, otwierać inną przestrzeń dla ludzi, dla turystyki, żeglarstwa, dla spełniania marzeń.

Więc było w Gudowie otwarcie tawerny... I ja tam byłem, miód i wino piłem, a co widziałem, to opowiedziałem. Kazimierz Rynkiewicz

Unikatowe znalezisko archeologiczne w Rusinowie

W okolicach Rusinowa, gm. Świdwin, znaleziono fragment poroża losia, zdobiony wieloma zygzakowatymi rytami i antropomorficznymi rysunkami, datowany na około 12,9 -12,7 tys. lat. Jest to jedno z najstarszych i najcenniejszych prehistorycznych dzieł sztuki, odkrytych w Polsce. Ma ono długość ok. 40 cm i wagę 0,9 kg.

Zabytek znaleziono 10 lat temu w kredzie, która miała być wykorzystana przez rolnika jako nawóz wapniowy. Znalezisko badała przez ostatnie kilka lat grupa polskich naukowców, starających się zebrać o nim jak najwięcej informacji. Wyniki ich pracy zostaną opublikowane w marcowym wydaniu prestiżowego międzynarodowego magazynu „Journal of Archaeological Science”.

Badania wykazały, że znalezisko wykonano z rosnącego poroża zwie-

rzęcia, co wskazywało na to, żełoś został upolowany albo zmarł w okresie wiosenno-letnim. Zwierzęta te należały do największych w ówczesnych czasach. Badacze przypuszczają, że losie cieszyły się dużym poważaniem wśród paleolitycznych mieszkańców Pomorza. Wyobrażenia tych zwierząt dość często pojawiały się na dziełach sztuki. Poroże losia zostało uznane przez paleolitycznych myśliwych za odpowiednie do wykonania ważnego przedmiotu. O tym, że znalezisko było ongiś bardzo istotne świadczy jego wygładzona powierzchnia. Wskazuje na to, że obiekt był używany przez dłuższy czas i przechowywany najprawdopodobniej w skórzanej osłonie. Badacze sugerują, że zabytek mógł być rodzajem tzw. laski magicznej lub berła wodzowskiego lub innego tego typu przedmiotem. Na pewno nie było to zwyczajne narzędzie służące do pra-



cy gdyż nie znaleziono na nim śladów używania.

Badania tego unikatowego w skali Europy znaleziska wciąż trwają. Naukowcy chcą ustalić sposób wykonania zabytku oraz ozdabiających go rytów.

FOTO: Poroże losia wraz ze zdobiciem je zygzakowatymi rytami - ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie. Fot. Grzegorz Solecki

Płonka, T., Kowalski, K., Malkiewicz, M., Kuryszko, J., Socha, P., & Stefaniak, K. (2011). A new ornamented artefact from Poland: final palaeolithic symbolism from an environmental perspective Journal of Archaeological Science, 38 (3), 723-733 DOI:10.1016/j.jas. 2010.10.026.

Info: UG Świdwin

Krzyżówka nr 11

CHŁOPIEC NA POSYŁKI	DOBRY DUCH Z "BURZY"	STATEK NA DNIE	EMFAZA	PLYNIE WŚRÓD FRANCUSKICH ZAMKÓW	TWORZYWO WIELOWARSTWOWE	"SZATKI" ŁASICY	PORA ROKU	URZĄD MINISTRA
				12	ARMATNI HONOROWY			
RUSKA LUB MAZOWIECKA	20			PUCHAR	HERBATA Z KRZEWU YERBA	11		
				RULON DOLARÓW				
SYN BUDOWNICZEGO LABIRYNTU				9	CIEŻAR	15		
PTAK MORSKI	MIEDZY KRÓLEM A WALETEM				DO NIEJ MYSZ UCIEKA	13		
	AGREST			SOLO W OPERZE			ZAKOŃCZONY MANKIEM	KĄSLIWY OWAD
				SKAŁA	16			
SILA, TĘŻYNA	ZDROWE WARZYWO	TNIE Z UKOSA			RZEMYK			
		MUZA Z KITARĄ			8	POD NIM STOPA WODY		
	10				HALNY LUB BURAN	"POLSKIE" MIASTO NA BIAŁORUSI	14	AROMAT TO NIE JEST
NUL								
SKRAJNY LEWICOWIEC				PUCHAR DO TOASTÓW				5
				EPOS O TROI				
				WYPĘD OWIEC		4		
GNIDA DLA WSZY	WAGA KARTONU				ŚWITA KRÓLA			
	3	ESPERANTO			BASTRAD WIELBLĄD			
				DYMI NAD SYCYLIĄ				
			2	BOSAK	19	DUŻO RYKU, MAŁO MLEKA		OGNIKO JUHASA
TURNUS LABY	BIEG KONIA	"RZECZNA CHOROBA PODOBNY DO RUMU			SKWAR		JEGO ŻYCIE TO RYCIE	
				18	DUŻA ROPUCHA KURURU			
POMOC, ZASTĘPSTWO	6				KOLANKO			
					USTKA	17		
				PRACUJE RYLCEM				
MAGOT I REZUS	"SERCE JAK DZWON"			7	"PRZYSZYWANY" BRAT			1

Podpowiedź: GARSON, LIDA, WILKOM

L.M.M

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 9 brzmiało:

„Lekarstwem na gniew jest milczenie”

Nagrodę wylosowała pani Agnieszka Rachwał z Łobza.

Gratulujemy.

Galeria tygodnika



Foto-Klif Edward Lipa. fotografia ślubna, plenerowa, reportaż, szkolna, przedszkolna, filmowanie uroczystości rodzinnych. Resko, tel. 508 285 242.

JARE GODY

Czyli
WYHUKIWANIE WIOSNY

21 marca 2011
Stare Boisko, godz 10:30

W programie:

- odtwórstwo historyczne w wykonaniu Drużyny Rodu Trzygłowa
- pokazy walk wojów słowiańskich
- topienie marzanny
- ognisko